

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3-iej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu i na prowincyi 60 f.

Biura Redakcyi i Administracyi ul. Podwale 3. — Ekspedycya miesiurowa i namieszurowa ul. Czarnieckiego 13. Pojedyncze numery do nabywania w Ekspedycyi, ul. Czarnieckiego 13, w Reklamie Prasowej, Chorażęczyzna 7, w trafikach i biurach drukarników. — Listy należy frankować.

Reklamasye otwarte wolne od opłaty. Konto P. K. O. Nr. 141.690.

Telefon Redakcyi Nr. 193. — Telefon Administracyi 73.

PRENUMERATA:

	miesięcznie	ćwierćrocznie	półrocznie
w Lwowie bez dostawy	10 Mk	30 Mk	60 Mk
z dostawą	12 Mk	36 Mk	72 Mk
przesyłką pocztową w Polsce	12 Mk	36 Mk	72 Mk
w innych państwach	14 Mk	42 Mk	84 Mk



Ceny ogłoszeń (anonów): Wiersz nonpar. 7 łamowy lub jego miejsce 90 f., tabelaryczny i łamowy 1 Mk 20 f. — Drobne ogłoszenia po 30 f., od wyrazu, tłustym drukiem podwójnie.

Nadane i nekrologia po 3 Mk 50 f., po kronice i komunikaty 4 Mk, za wiersz 4 łamowy lub jego miejsce miary nonpar.

Ogłoszenia w Dzienniku urzędowym po 2 Mk, tabelaryczne i łamowe po 2 Mk 50 f. za wiersz nonpar. 4 łamowy lub jego miejsce.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracya „Gazety Lwowskiej”, Lwów, Podwale 1 3., w godzinach od 8—3 i od 4—6 i Reklama Prasowa, Chorażęczyzna 7.

„Przewodnik naukowy i literacki”, dodatek miesięczny otrzymują tylko cało- i półroczni abonanci „Gazety Lwowskiej” za połowę rocznej prenumeraty tj. 60 K. (42 Mk.)

„Przewodnik” osobne prenumerowany kosztuje 120 K. (84 Mk.)

Listy i przesyłki rękopiśmienne należy przysłać do Redakcyi „Przewodnika” pod adresem: Lwów, ul. Wałowa Nr. 31, I piętro (nad mezaninem).

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Naczelnik Państwa zamianował prezesa sądu okręgowego w Złoczowie Ignacego Dzerowicza sędzią sądu apelacyjnego w V. klasie we Lwowie, a dr. Władysława Szydłowskiego radcą prokuratury generalnej Rzeczypospolitej Polskiej.

Ministerstwo Skarbu reskryptem z dnia 19 marca 1920 l. 19044 zamianowało radcę skarbu Antoniego Pawlitę, starszym radcą skarbu w VI. klasie rangi w władzach skarbowych w Małopolsce.

Generalny Delegat Rządu dla Galicyi przeniół radcę leśnictwa inż. Józefa Piadalskiego z Sambora do Wadowic.

Generalny Delegat Rządu przeniół sekretarza powiatowego Jana Prokopa z Mostek do Krakowa.

Prezydent dyrekcji poczt i telegrafów w Krakowie zamianował asystantką pocztową Jadwigę Zucytkównę, zamężną Zajdźnikowską, praktykantem pocztowym.

Rozporządzenie

Ministra Apropowizacyi w sprawie zmiany art. 1 ust. C, lit. a, rozporządzenia z dnia 31 grudnia 1919 r. w sprawie ograniczeń spożycia w zakładach publicznych (Dz. Ust. R. P. r. 1920 Nr. 4 poz. 21).

Na podstawie dekretu Naczelnika Państwa z dnia 11 stycznia 1919 r. (Dz. Pr. Nr. 7, poz. 109) i art. 9 ustawy z dnia 18/11 1919 r. (Dz. Ustaw B. P. Nr. 89, poz. 485) zarządza się, co następuje:

Art. 1. W rozporządzeniu z dnia 31 grudnia 1919 r. (Dz. Ust. B. P. z 1920, Nr. 4, poz. 21) w przedmiocie ograniczeń spożycia w zakładach publicznych zmienia się art. 1, ust. C, lit. a, w sposób następujący:

a) podawanie do kawy i herbaty mleka łą znie lub osobno, lub przyrządzanie czekolady i kakao na mleku oraz spóżywanie jest dozwolone od godz. 6 do 12 rano i od godz. 5 do 11 wieczorem.

Art. 2. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia w Dzienniku Ustaw B. P.

Minister Apropowizacyi:
(—) St. Sliwiński.

Rozporządzenie

Ministra Pracy i Opieki Społecznej w przedmiocie tymczasowych zarządów Kas Chorych oraz kontroli szczegółowej nad gospodarką finansową Kas, które otrzymały zaliczki ze Skarbu Państwa na koszty ich organizacyi.

Na mocy art. 1 Przepisów Przechodnich dekretu z dnia 11 stycznia 1919 r. o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby postanawiam co następuje:

Art. 1. Dla zorganizowania Kas Chorych na mocy dekretu z dnia 11 stycznia 1919 r. o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby ustanawia się komisarzy Kas Chorych.

Art. 2. Komisarze Kas Chorych mogą zawierać umowy i wszelkie akta prawne z wyjątkiem nabywania, obciążania i zbywania nieruchomości.

Do nabywania, obciążania i zbywania nieruchomości komisarze Kas Chorych muszą posiadać specjalne pełnomocnictwo, wystawione przez Ministra Pracy i Opieki Społecznej.

Prócz powyżej wymienionych komisarzy Kas spełniają wszelkie inne czynności Kasy, określone w dekreście o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby przepisami o Zarządzie i Radzie Kasy.

Art. 3. Komisarze Kas Chorych sprawują powierzone im czynności do chwili przeprowadzenia wyborów do Zarządu i Rady Kasy oraz ukonstytuowania się tych władz Kasy, nie dłużej jednak, niż przez 6 miesięcy od chwili otwarcia Kasy.

Art. 4. Przy Kasach Chorych, które otrzymały zaliczkę ze Skarbu Państwa na koszty organizacyi, Minister Pracy i Opieki Społecznej może ustanowić po ukonstytuowaniu się władz Kasy Chorych, przewidzianych w dekreście z dnia 11 stycznia 1919 r., aż do spłaty powyżej wskazanej zaliczki, specjalnych urzędników, kontrolujących dla wykonywania szczegółowego nadzoru nad gospodarką finansową Kasy.

Art. 5. Fundusze, przeznaczone ze Skarbu Państwa na zorganizowanie i uruchomienie Kas Chorych, komisarze Kasy otrzymują z Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej. W tym celu komisarze Kas Chorych winni przedstawić Ministrowi Pracy i Opieki Społecznej wnioski w formie odpowiednich preliminarzy.

Art. 6. Rozporządzenie niniejsze obowiązuje od dnia 30 marca 1920 r. Z dniem

tym traci moc obowiązującą rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej o tymczasowych Zarządach Kas Chorych z dnia 18 czerwca 1919 r. Nr. 141 *Monitor Polski* z dnia 27 czerwca 1919 r.

Minister Pracy i Opieki Społecznej:
(—) E. Peplowski.

Egzamina dojrzałości w Seminarjach nauczycielskich

odbędą się w roku bieżącym w następujących terminach:

31 maja: W prywatnem seminarjum żeńskiem im. św. Bronisławy w Kołomyi, w seminarjum męskiem we Lwowie, w prywatnem seminarjum żeńskiem TSL. im. Preisendanza w Krakowie, w prywatnem seminarjum żeńskiem w Bieszczowie.

2 czerwca: W ruskich kursach seminarjalnych we Lwowie.

4 czerwca: W seminarjum żeńskiem we Lwowie i w Przemyślu.

7 czerwca: W prywatnem seminarjum żeńskiem w Bochni, w prywatnem seminarjum żeńskiem im. św. Rodziny w Krakowie, w seminarjum męskiem w Budniku, Sokalu i Tarnowie, w prywatnem seminarjum żeńskiem w Stryju.

10 czerwca: W prywatnem seminarjum żeńskiem S. Młanickowej w Krakowie.

11 czerwca: W seminarjum męskiem w Starym Sączu i w Tarnopolu.

14 czerwca: W seminarjum męskiem w Krośnie, Raczkowie, Samborze i Stanisławowie, w seminarjum żeńskiem w Krakowie, w prywatnem seminarjum żeńskiem w Tarnowie i Bychnowskiej we Lwowie.

16 czerwca: W ruskich żeńskich kursach seminarjalnych w Przemyślu.

17 czerwca: W seminarjum męskiem w Krakowie i w prywatnem seminarjum żeńskiem w Nowym Sączu.

Kazimierz Bruchnalski: Obraz szkolnictwa ludowego w dwunastu powiatach Galicyi w okresie pięćdziesięciu lat 1909—1914.

(Ciąg dalszy).

Równolegle niemal z czystością sali szkolnej sła czystość dzieci, ich ciała, ubrania i obuwia, a jak wielkie ma to znaczenie wychowawcze i społeczne, dowodzić nie potrzeba; na tę stronę zatem wyglądu naszej szkoły, wypadnie przy organizacyi szkoły powszechnej baczną zwrócić uwagę.

A skoro mowa o budynku szkoły, jego urządzeniu i czystości, nie można pominąć konserwacyi budynku. Ta na ogół bardzo lichą była u nas wykonywana i stąd pochodziło, że nie raz budynek nienajgorzszy, czasem nawet rowy, zmieniał się w krótkim czasie w rudera, zawilgacał się i porastał pleśnią. Było to winą zarządców szkół i braku odpowiednich fundusów, a więc samej organizacyi szkolnej, która nie chce obciążać gminy ciężarami na rzecz szkoły, rujnowała ją nieraz tak doszczętnie, że w niektórych gminach z powodu zawalenia się budynku lub jego opłakanego stanu, trzeba było zawiesić naukę na miesiące lub całe lata.

Ta kwestya bardzo ważna, a przez samorządy gminne spychana, wskutek krótkowzroczności polityki szkolnej na szary koniec, musi w ustawodawstwie szkolnem znaleźć swoje umiowanie i uregulowanie za pomocą specjalnego podatku na cele szkolne, jako do-

datku do domów gminnych, s-łaganego na utrzymanie, budowę i konserwacyę budynków szkolnych ustawowo.

Dalszą bolączką galicyjskich szkół ludowych, była frekwencya dzieci na naukę szkolną. W jesieni i w pełnem lecie częściej słaby procent dzieci, uczęszczających do szkoły, w stosunku do liczby obowiązanych do nauki, mógł być wytłumaczony robotami polnymi, ale w zimie nie miał żadnego usprawiedliwienia. Dowodził on tylko, że nasz wieśniak czy małomieszczanin stronił od szkoły, nie doceniając jej wartości, uwatębiał ją za *malum necessarium* jak podatek bezpośredni i tylko pod przymusem szkolnym, który obowiązywał w Galicyi, wysyłają dzieci do szkoły i to sposobem ratalnym, *ut aliquid fecisse videretur*.

Podczas przeglądu szkół, inspektor krajowy p. Bruchnalski starał się zebrąć daty, odnoszące się do frekwencyi, a chociaż nie wszędzie było to możliwe, bo nie wszędzie nauczyciele prowadzili wykaz dzieci obowiązanych do nauki i nie zawsze zapisywali nieobecne w klasie ze ścisłością, to już i ten materiał, który umieścił w swoim „Obrazie szkolnictwa ludowego”, daje smutny wizerunek stanu dla szkoły i sroczymienia jej wartości przez rodziców. Z cyfrowego zestawienia dochodzimy do poznania tej smutnej rzeczywistości, że połowa mniej więcej dzieci nie korzystała z dobrodziejstwa oświaty szkolnej. Zwłaszcza na stopniach wyższych frekwencya maleje przerażająco szybko, tak, że w wielu szkołach wiejskich nauki na stopniu III i IV nie można było prowadzić lub prowadzono ją dorywczo — bez wartości.

Winę tego przypisuje autor różnym czynnikom poza rodzicami, więc nauczyciel-

stwu, które dla własnej wygody nie dość ściśle akcentuje potrzebę nauki i nie uświadamia rodziców, zadowolone, że ma mniej dzieci w szkole i mniej z niemi kłopotu, niewykonywaniu przez Bady szkolne obowiązków i starostwa przymusa szkolnego, łączeniu dzieci różnych stopni na wspólną naukę i za ciasnym budynkiem szkolnym, które nie mogłyby pomieścić wszystkich dzieci, obowiązanych do nauki. Zaliczając do obowiązków, nauczycielstwa, inspektora okręgowego i stanu budynków różne z tych przyczyn różnie działają na obniżenie frekwencyi i doprowadzają często szkółę do bezproduktywności, bo jeśli nauczyciel ma dziś te juto inne dzieci w klasie, nie może postępować naprzód z nauką i stoi w czerwcu na tym samym martwym punkcie na jakim stał w jesieni.

Dla badacza naszej szkoły i dla tych, co śnią sny o siedmioklasowej szkole powszechnej, ta część pracy p. Bruchnalskiego jest smutnym tuzsem, odsuwającym idealy na daleką metę w zętknięciu z rzeczywistością.

Niemniej zajmujące są uwagi inspektorskie o stanie nauki w zwiedzanych szkołach. Przedstawił się ona bardzo rozmaicie, ale na ogół także niekorzystnie. Są wprawdzie szkoły nawet kilkunastoklasowe, gdzie nauka z małymi wyjątkami daje dobre lub bardzo dobre wyniki, ale są też szkoły, gdzie zakres nauczania stoi poniżej poziomu najskromniejszych wymagań. Widzi się tam i lekceważenie obowiązków przez nauczyciela i brak metodycznego wyszkolenia. Oś mówić o nauczycielu, którego wizytujący inspektor budził po ósmej rano, a więc w parze, gdy nauczyciel powinien być w klasie lub o nauczycielkach z okręgu lwowskiego, które dopiero pociągami o 10 sjeżdżały na po-

steruach zamiast być tam o 8 rano? Jak nazwać powitanie inspektora przez nauczycielkę o 8/4 9 rano słowami: „Ta gdzie tak rano?!” lub jak wytłumaczyć puszczanie dzieci przed pierwszą w południe, gay wedle zatwierdzonego przez Badę okręgową planu powinny być w szkole do trzeciej? Te i tym podobne fakty, cytowane dość licznie w sprawozdawczym obrazie inspektora krajowego mówią o zaniku poczucia obowiązkowości u wychowawców, a tem samem o wartości szkoły, kierowanej przez takie siły nauczycielskie. Pocięchą jednak w tym stanie rzeczy jest to, że opieszale jednaki nie trafiają się zbyt często, skoro rozkładanie stanu nauki przez inspektora wedle kategorii: b. dobry, dobry, dostateczny, mierny i niedostateczny wykazuje w Sanockiem na 128 klas wizytowanych 27 o stanie nauki ujemnym, w Jarosławskiem na 66 klas tylko 7, w Przemyślu 11, w Budeckiem 22 na 96 klas, w Brzeskowskim 14 na 106 klas, w Jaworowskim 12 na 93 klas i t. p. Trzeba tu jednak dodać dla prawdziwości obrazu, że ocena inspektorska nie zawsze może być dokładna po jednorazowej wizytacji, że na ujemny osąd może się zdarzyć chwilowa niedyspozycya nauczyciela, nerwowe zmieszanie się nauczycielki z powodu wizyty aż krajowego pana inspektora ze Lwowa udzielającej się dzieciom, nieregularna frekwencya dzieci, niezawsze zaliczana od nauczyciela, jeśli n. p. Bada szkolna okręgowa sama znosi obowiązujący przymus szkolny (sic!) i t. p.

(Dokończenie nastąpi).

Władysław Kucharski.

18. czerwca: W seminarium żeńskim w Brzeżanach i w Stanisławowie.

21. czerwca: W seminarium męskim w Białej i w prywatnym Seminarium żeńskim Z Strykawki we Lwowie.

24. czerwca: W seminarium męskim w Kętach.

1. lipca: W prywatnym seminarium żeńskim w Czortkowie, Samborze i Tarnopolu.

Z Rady Ministrów.

Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 19 b. m. przyjęła między innymi projekt ustawy Ministra skarbu o obrotach papierach mających zabezpieczenie państwowe, o przyszanowaniu bonifikacji posiadaczom asygna 5 pr. zewnętrznego państwowego z roku 1918, o przyjmowaniu obligacji wojennych i pożyczek austriacko-węgierskich przy subskrypcji zewnętrznej długoterminowej pożyczki państwowej z r. 1920.

Następnie przyjęła Rada projekt ustawy z 8 grudnia 1915 o wyłączeniu miejsc na potrzeby wojskowe po zmianie niektórych przepisów dla ochrony lokatorów, wreszcie wniosek Ministra handlu i przemysłu w sprawie zmian w ustawie probierczej.

W sprawie banknotów 10.000 koron.

Z Warszawy donoszą: W celu ułatwienia polskiemu posiadaczom banknotów 10.000 koronowych Ministerstwo skarbu ogłasza, że wszystkie miejscowe oddziały PKKP upoważnione zostały do przyjmowania jako opłaty na pożyczkę państwową tychże banknotów o ile posiadacze ich udowodnią, że otrzymali je w kraju sposobem zwykłym, wykluczającym przypuszczenie przywozu z zagranicy. Przyjmowanie będzie się odbywać do dnia 28 kwietnia 1920 a w miejscowościach, do których wiadomości ta dojdzie po 28 kwietnia b. r., nie dłużej niż 3 dni po dojeździe tam do wiadomości.

Obrady Komisji sejmowych.

Komisja odszkodowań w nocy z 17 b. m. zgodziła się na prośbę rządu austriackiego, aby postanowienia traktatu pokojowego w St. Germain co do odszkodowań i co do likwidacji banku austro-węgierskiego wprowadzić zaraz w życie bez oczekania na ratyfikację traktatu pokojowego.

Komisja skarbowo-budżetowa pod przewodnictwem p. dr. Głębickiego, w obecności delegatów Ministerstwa przemysłu i handlu i skarbu po szczegółowej

rozprawie nad referatem p. Wierzbickiego o projekcie ustawy w przedmiocie podatku przemysłowego, postanowiła podnieść stawki dotychczasowe przeciętnie około 10 pr. stosunkowo wyżej dla przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych.

Komisja konstytucyjna pod przewodnictwem p. Bataja w obecności szefa sekcji Sienkiewicza, uchwaliła według wniosku p. Dubanowicza, iż do orzekania o legalności aktów administracyjnych w zakresie administracji tak rządowej jak i samorządowej, osobna ustawa powoła sądowictwo administracyjne, oparte w swojej organizacji na współdziałaniu czynników obywatelskiego i sędziowskiego z trybunałem administracyjnym na czele. Komisja przyjęła następnie formułę, przedstawioną przez Ministerstwo spraw wewnętrznych, iż ustawy mają ograniczyć źródła dochodów samorządowych i państwowych. Wniosek dotyczący samorządu, przekazano do stylistycznego zredagowania podkomisji dla ordynacji wyborczej. Rozpoczęła rozprawę o nadzorze nad działalnością organów samorządowych, odczytano.

Komisja odbudowy kraju pod przewodnictwem p. Bryla w obecności Ministra dr. Bardla, inż. Kępsiora, szefa sekcji Jakimowicza oraz delegata Ministerstwa przemysłu i handlu Schobera — podała krytykę działalności Ministerstwa przemysłu i handlu ze względu na to, że nie tylko nie troszczy się o sprawy odbudowy ale postępowaniem swoim ją utrudnia. Komisja wezwała Ministerstwo przemysłu i handlu, aby ze składów znajdujących się w byłej sekcji 3 w Krakowie, nie wydawało niczego — jak zamiera — kołom prywatnym, aż do chwili kiedy Sejm powzięnie w tej sprawie decyzję. Postanowiono zwrócić uwagę Prezydenta Ministrów na rozszerzenie działalności poszczególnych resortów ministerialnych w przedmiocie odbudowy. Wybrano podkomisję z 3 członków dla zbadania gospodarki cementowej.

Komisja rolna pod przewodnictwem p. Witosa odbyła rozprawę w przedmiocie zasiewów i postanowiła zwrócić na zebraniu zastępcę przedstawiciela urzędu ziemskiego dla wytłumaczenia dlaczego nie uruchomiono kredytów 70 milionów, przeznaczonych na parcelację, oraz delegatów Ministerstwa kolei i spraw wewnętrznych celem porozumienia się co do dostawy maszyn na zasiewy.

Z frontów.

Komunikat

warszawskiego sztabu generalnego

Z dnia 21 kwietnia b. r.

Na odcinku podolskim obustronna działalność artylerji. W północnej części Pole-

cia ponowił nieprzyjaciel znacznymi siłami uporyczywe ataki na odcinek Stacilki-Strachowicz. Dzięki bohaterkiej wytrzymałości naszych oddziałów, udaremniono zamiary nieprzyjaciela. Na rezerwie frontu bez zmian.

Pierwszy zastępca szefa sztabu generalnego: **Kuliński, pułkownik.**

Z Rady Najwyższej.

Rada Najwyższa konferencji pokojowej odbyła w poniedziałek rano w w. b. Devachon posiedzenie. Radzono nad traktatem pokojowym z Turcją.

Po naradach z komitetem redakcyjnym i zbadaniu różnych, wątpliwych jeszcze kwestyj zgodzono się, aby zaprosić delegatów rządu tureckiego do Paryża celem zakomunikowania im tekstu traktatu pokojowego. Na popołudniowym posiedzeniu Rady obecni byli: Lloyd George, lord Curzon, Millerand, Bertelot, Nitti, Scialoja i Matini i kilku ekspertów.

Rada badała projekt odpowiedzi na notę prezydenta Wilsona w kwestji tureckiej, poczem przystąpiła do rozpatrzenia końcowych klauzul traktatu. *Petit Journal* oświadcza, że wyniki obrad są zadowolające. Prezydent Rady Lloyd George zajmuje to samo stanowisko nie tylko w sprawie okupacji cieśniny, granicy Tracji i w kwestji Kurdistanu, lecz także w kwestji niemieckiej. W każdym razie ustalona została wytyczna polityki wschodniej, co jest bardzo cennym rezultatem.

Izby dziennikarskie.

Wydział Towarzystwa dziennikarzy polskich i lwowskiego Syndykatu dziennikarskiego odbył wczoraj pod przewodnictwem red. Łaskownickiego kilkunastu wspólnie posiedzenie dla wydania opinii o wniosku sejmowym w sprawie unormowania stosunków prawnych zawoda dziennikarskiego. Po referacie p. dr. Vogla rozwinęła się długa dyskusja, wykazująca potrzebę odmiennego sposobu organizacji Izby dziennikarskiej, a zarazem znacznego rozszerzenia jej zakresu działania. W końcu uchwalono zwrócić się do komisji sejmowej z pismem witającym z zadowoleniem ogłoszenie swego wniosku, jako objawu dążenia do podniesienia znaczenia i powagi prasy, a zarazem w dowód troski o materialną teraźniejszość i przyszłość pracowników dziennikarskich i prostę, aby komisja sejmowa wstrzymała się z zatwierdzeniem wspomnianego projektu ustawy do połowy maja b. r. t. j. do czasu dziennikarzy i przedstawicieli zrzeszeń dziennikarskich w Warszawie, gdzie w tej domowej sprawie będzie mogła zostać ustalona opinia i sformułowany w szczegółach projekt o-

P. T. A. i podwyższenia opłat pocztowych. Po załatwieniu poprzedniej sprawy i wyrażeniu podziękowania adwokatowi dr. Ferdynandowi Kwiatkowskiemu i dr. Michałowi Grekowi za omawianie tej części projektu, które dotyczą materialnych interesów współpracowników dziennikarskich uchwalono po referacie red. Z. Frylinga wysłać do Marszałka Sejmu, prezydenta Ministrów, Ministerstwa spraw zagranicznych, Ministra post i Ministra przemysłu i handlu telegramy w sprawie zamierzonego odwołania P. A. T. w ręce prywatnego konsorcyum i w kwestji podwyższenia opłat pocztowych i telegraficznych. Telegramy te opiewają:

I. Zrzeszenia dziennikarskie we Lwowie zaniepokojone doniesieniem, o zamierzonym odwołaniu P. A. T. w ręce spółki prywatnej uchwały na wspólnym posiedzeniu zwrócić się do Wysokiego Rządu z przedstawieniem, iż taką transakcją uważaliby za niesłychanie szkodliwą nie tylko dla interesów prasy polskiej, które przez to zostałyby pozbawione bezstronnego i jedynie autorytatywnego informatora, ale przede wszystkim dla Państwa i Rządu Polskiego, w którym dobrze zorganizowane i rozumnie prowadzone Państwowe Biuro korespondencyjne może i winno oddawać zarówno dla kraju jak za granicą znakomite usługi. Słusne atyskiwania prasy polskiej na obecne braki i wadliwość P. A. T. winny skrócić Wysoki Rząd do przeprowadzenia konieczniejszej reformy, nigdy jednak nie mogłyby usprawiedliwić tak ryzykownego kroku, jak oddanie w chwili jeszcze tworzenia się Państwa, instytucji ogromnej dla dobra publicznego doniosłości w ręce spekulacji prywatnej, czy partyjno politycznych wpływów, choćby z pozorami zastrzeżeniem jak największej ingerencji Rządu.

II. Zrzeszenia dziennikarskie we Lwowie na wspólnym posiedzeniu uchwały złożyć stanowczy protest przeciw zarządzeniom przez Ministerstwo post i telegrafów podwyższeniu opłat pocztowych, telegraficznych i telefonicznych, a w szczególności portu gazetowego, jako przeciw zamachowi na byłych wydawnictw polskich, walczących obecnie z największymi trudnościami.

Apro wizacya Lwowa.

(h) Prezydent miasta Neumann udzielił wczoraj przedstawicielom prasy lwowskiej garść wyjaśnień co do akcji swej w Warszawie w sprawie apro wizacyi Lwowa. Natychmiast po przyjeździe do Warszawy odbył prez. Neumann konferencję z Ministrem kolei Bartlem i Delegatem generalnym dr. Gałęckim. Na konferencji tej żądał się prez. Neumann, że kolej nie dostarcza pociągów dla potrzeb apro wizacyi, tudzież że do Lwowa nie nadeszły wcale te pociągi z żywnością, które wedle przyrzeczenia Rządu do Lwowa nadeszły miast. Minister Bartel zaznaczył, że sprawy apro wizacyi nie wchodzi-

Inż. Ignacy Drexler.

GENEZA NAZWY LUBLINA.

(Uwagi wygłoszone na zebraniu Koła archeologiczno numizmatycznego we Lwowie dnia 12 września 1918 r.)

(Ciąg dalszy).

Byli to zapewne luźni osadnicy lub głowy rodzin (miano rodowe w liczbie pojedynczej).

b) Te osady zamieszkuje: Durdy, Zawyki, Tyski, Dwochy, Czuay, Szpaki, Ryki, Szelwy, Ząbki, Bóki, Soły, Starki (Starzy), Odsje (Dalczy?), Olmony (Edmundy), Sobki (Sebastjany), Kłucki, Kilmonty (Kliemenci), Marki, Michały, Judyty.

To były nazwy całych rodów chłopskich (w liczbie mnogiej).

c) W tej osadzie mieszkają synowie, potomkowie Głaba, Kwiatka, Brostawa lub Toma, czyli mieszkają tu Głabowice, Kwiatkowice, Brostawice, czy Tomice.

Nazwy tego typu określamy jako odojcowskie, czyli patronymiczne.

Szło tu zrazu zapewne o osady przedwzrostkiem jednodworcze. Gdy z pośród synów danego kmiecia wybił się któryś o odmiennym imieniu niż ojciec, wieś zmieniła swą nazwę i od roszyny Hermana czy Baclawa (Baclawa) poczęła się odąd nazywać Hermanowice lub Baclawicę!

1) Podkreślając ponownie mój brak znawstwa w sprawie osadnictwa, pozwalam sobie wyrazić tu przypuszczenie, że osady o nazwach potem odojcowskich, zakończonych na -ice, mogły być zrazu, przedwzrostkiem w stadium zabudowania jednodworczego, nosić nazwy rodowe: „Kwiatki“, „Tomy“, „Baclawy“, a może nawet w liczbie pojedynczej: „Kwiatek“, „Tom“, „Baclaw“, jak

Z czasem dopiero nazwa miejscowości kosztowała, traciła charakter określenia osobowego i zdołała przemianę wraz ze zmianą głównego chłopca. (Następowało to zapewne w czasie powiększania się liczby mieszkańców i rodów w poszczególnych osadach).

I rychło wypadło z pamięci ludzkiej, że w wymienionych nazwach miało się do czynienia pierwotnie z określeniem osób, a nie miejsca. Nazwa przywiązywała się na stałe do osady i mimo zmiany osób, czy rodu, pozostawała niezmienną. I powiedziemy, potomkowie Ciekki, Markoty, Radocha, czy Łuski dawno już wymarli lub przenieśli się w inne strony, a wieś po staremu zwała się nadal Ciekkowice, Markocice, Radoszycze lub Łuskiżycze.

Książę, jako właściciel ziemi w obrębie całego państwa, darował osady, wykorzystane wśród puszczy leśnych i uprawiane przez chłopów, czyli osady istniejące wieś, towarzyszący rycerskiemu rzemiosłu, przenosząc często dotychczasowych mieszkańców w inne miejsca.

Nowi właściciele nie mieszkali we wsi, ale dalej jękdali z księciem w boje. Na miejscu zaś wódarz zbierał daniny od czynszowników i płody rolne od sług dworskich. To też charakterystyczną cechą takiej miejscowości było, nie kto w niej mieszka, ale czyją jest własnością. A odpowiedź brzmiała: Oto dwór, gród, grunt Kraka, Lwa, Jordana, albo Sandomira, Przemysła lub Prandoty, Doroty, czyli nazwy dzierżawcze: Kra-

się do dotąd odnośnie do poszczególnych zagrod po wsiach szlachodzi. Dopiero zaś później, gdy synowie Kwiatka dorosli, poźnili się i założyli osobne gospodarstwa, osada taka już wielodworczą, słowem, otrzymywała miano Kwiatkowice itp., tj. że rodowe zrazu nazwy przeszły w odojcowskie. (Istnieją np. osady: Szymon, Szymoni i Szymanowice).

ków, Lwów, Jordánów albo Sandomierz, Przemysł lub Prędoicin, Dorocin albo też w rodzaju nijakim siolo n. p. Borzyka, Badyrna, Czekana, Czernieja, Saray, t. j. Borzykowo, Badyrmino, Czekanowo, Czerniejewo, Sarnowo, często obok formy męskiej z tego samego imienia: Badyrnia, Czekanów, Czerniejów, Sarnów. Są to nazwy dzierżawcze.

Z reguły odmiennie imiona nosili chłopci a szlachta. Niektóre jednak imiona były wspólne dla włościan i rycerzy n. p. Berko-Berkowice i Barków, Czajka-Czajkowie i Czajków i kilkanaście innych.

Żeńskie końcówki osad bywają nazwami pochodnymi drugiego rządu. Mianowicie potok, woda otrzymuje częstokroć nazwę od osady, przez którą przepływa, n. p. od siola „Dęba“ powstaje dla potoku nazwa „Dębnica“ (domyslnie: woda). Dęby, Dębica, a ta przenosi się na później przy danym potoku powstała miejscowość: „Dębnica“, „Dębica“. Czy jednak tak jest zawsze, czy n. p. nazwy wsi tego rodzaju jak: „Czuchowa“ wywodzą się od potoka „Czuchowa woda“, czy też może na równi z mianem Czuchów i Czuchowo pochodzi od miana właściciela, który się nazywał Czuch, poprostu jako wieś Czucha, Czuchowa (wieś), powiano się jeszcze sbsdać.

Znaczenie dzierżawczych nazw osad ulegało dawnymi wieki zmianom, tak samo jak odojcowskich i na równi z owymi a zrazem się ustaliło.

Wreszcie, z kolei rzeczy, wszelkiego typu utrwalone nazwy osad poczęły być źródłem nazwisk dla swych właścicieli. Jest to niejako proces odwrotny od tego, który się wyżej opisywało. Nazwiska nowe urabiano na równi z nazw odojcowskich, dzierżawczych, topograficznych i innych. Właściciel Dębie zwad się Dębickim, Zalesia Zaleskim, Jaworowa Jaworowskim, Gór Górskim, Ohmielnik Ohmielaickim, Czajek Czajkow-

skim, Zawady Zawadzkim, Starej Soli Starosolskim. I te nowe posiadaczom i dostają się z czasem, gdy po zmianie stosunków własności wiejskiej, obok wsi włościańskiej istniały już rozległe folwarki szlacheckie. Nazwiska urobione od nazw dzierżawczych są, grammatycznie rzecz biorąc, formami przymiotnikowymi drugiego stopnia, n. p. Badyrnia-in, Badyrnia-in-ski. Jeden przykład przybrania nazwiska od wsi pozwolił sobie przytoczyć. W zamianie dóbr między Andrzejem a Tomaszem braćmi z Łakana (t. j. Łakanińskimi) w województwie łęczyckim, Tomaszowi dostaje się w r. 1447 Wierzbie i Zamosciu w województwie bełzkiem, co daje początek szlacheckiemu rodowi Zamojskich.

A po wiekach znów, choć dobra przeszły w inne posiadanie, poprzedni właściciele zachowywali swe nazwiska urobione od swej posiadłości, a nowi nabywcy już nie dostawali nowego nazwiska od posiadanej miejscowości.

Jeno w ustach ludu otrzymuje właściciel chasaru dworskiego po dsi dzień miano urobione od nazwy osady, w której ziemia jego leży. N. p. p. Gnewosz, właściciel Potoka Złotego bywa nazywany potockim panem, a hr. Potocki z miedzińskiego Buczoła, buczackim panem.

Wreszcie wspomnieć należy o często u nas w XVI, XVII, i XVIII. wieku stosowanym nadawaniu nowym osobom nazwy tej miejscowości, skąd się ród fundatora wywodził. I tak n. p. hetman Jan Zamojski zakładając w r. 1583 obok rodowego zamczku Szokówka nowe miasto, przeniósł na nie nazwę rodową Zamościa.

(Ciąg dalszy nastąpi).

wprawdzie w jego zakresie dziać się, że je-
dnak dla Lwowa dostarczał tyle wagonów,
ile kompetentne czynniki od niego żądały,
że zatem zarządy prezydenta, o ile jego do-
tyczy, uważa za niezasadne. Sprawa wy-
jaśniła się dopiero na konferencji drugiej,
w której uczestniczyli także Ministrowie
aprowizacji i rolnictwa.

Po szczegółowym omówieniu sprawy i
zbadaniu dotyczących aktów okazało się bo-
wiem, że z Warszawy odeszła wprawdzie pe-
wna ilość pociągów z żywnością do Galicji,
były to jednak wagony przeznaczone dla po-
wiatów lub wojska, a nie dla miasta Lwowa.
W uwzględnieniu tego faktu przyrzekł Mini-
ster zrozumiawcy pomoc doradczą miastu.

W ciągu dyskusji zaznaczył jednak
Minister rolnictwa, że resort jego nakłada
nań obowiązek patrzenia w przyszłość, dbania
nie tylko o dziś, lecz także o jutro, o rok
przyszły. Poważną częścią zapasów żywności-
owych poświęcić należy bezwarunkowo na
zasiewy.

Prezydent Neumann zauważył wówczas,
że rozumie w całej pełni stanowisko Mini-
stra rolnictwa, że jednakże wobec braku
możliwości poprawy stosunków aprowizacyj-
nych zmuszonym jest służyć kierownictwo
aprowizacji w ręce Generalnego Delegata
Białego. Ostrożność ta okazała się jednak
poźniej zbyt wąską, gdyż przedstawiciele Rządu
przyrzekli pełne poparcie zarządowi m. Lwo-
wa w granicach możliwości.

I tak przyrzekł Białe, że już w dniach
najbliższych nadejdzie do Lwowa pociąg z
kartoflami przeznaczonymi nie do sadzenia
lecz do spożycia. Pociągi następne będą
skombinowane t. j. przeznaczone w połowie
do sadzenia a w połowie do spożycia.

Co do maki oświadczył Minister rol-
nictwa, że znaczne zapasy maki pszennej
znajdują się już w Gdańsku. Z zapasów tych
przyrzekł Minister na prośbę Prezydenta
Neumanna przesyłać Lwowowi 50 wagonów
co 2 tygodnie. W ten sposób nie będzie za-
rząd miasta musiał prowadzić gospodarki
z dnia na dzień, nie będzie musiał troszczyć
się zawsze dziś o jutro. Kilka dni przed
upływem terminu dwutygodniowego wyjedzie
zawazę prezydent lub jeden z wicepreziden-
tów miasta do Warszawy, by wysyłki do
Lwowa przypilnować.

Przed odjazdem z Warszawy upewnił
się jeszcze prez. Neumann w Urzędzie zie-
miannym, że przyrzeczenie Rządu co do
ziemiaków będzie ściśle wykonanem a na-
stępnie udał się do Urzędu zbożowego, by
uzyskać doradczą przesyłkę pewnej ilości ma-
ki. Dyrektor Urzędu zbożowego przyrzekł
wysłać natychmiast z zapasów war-
szawskich do Lwowa 10 wagonów nor-
malnych maki.

Prezydent Neumann podkreślił z na-
ciśnięciem, że akcją jego w Warszawie powie-
rał bez przerwy całym swoim wpływem De-
legat Generalny dr. Gałęcki w pełnem zro-
zumieniu trudnego położenia mieszkańców
Lwowa.

Prezydent spodziewa się, że stosunki
aprowizacyjne miasta wkrótce się polepszą.

ków gospodarczych jest ze względu na tru-
dność pomieszczenia p. gorzelców i ze wzglę-
dów sanitarnych konieczną.

KRONIKA.

Lwów 22 kwietnia 1920.

Kalendarz.

Piątek, 23 kwietnia.
Rzym. kat.: Wojciecha bisk.
Gr. kat.: Terentya.
Słowiański: Wojciecha św.
Wschód słońca o godzinie 4 minut 54
zachód słońca o godzinie 7 08 po południu.
Temperatura o godzinie 12 w południe
+ 22 stopni.

— **Skrócony czas urzędowania.**
W myśl uchwały Rady Ministrów z 24 mar-
ca 1920 ustanowione zostały dla wszystkich
biur i urzędów pomocniczych Namiestnictwa
(z wyjątkiem biura prezydenckiego) godziny
urzędowe w soboty w okresie letnim (od 1
kwietnia do 30 września 1920) od 8 rano
do 1 popołudniu.

— **Przyjmowanie przy wpłatach na
pożyczkę państwową banknotów korono-
wych na obszarach, na których korony
obiegu nie mają.** Dyrekcya skarbu w Lwo-
wie podaje: Ogłoszony w dziennikach komunika-
tów jakoby Minist. skarbu zarządziło przy-
jmowanie do 1 listopada b. r. wpłaty przy
wpłatach na pożyczkę państwową banknotów
koronowych na obszarach, na których korony
obiegu nie mają, jest mylący i prostuje
się go niniejszem w tym kierunku, że w
myśl rozporządzenia Ministerstwa skarbu na
wspomnianych obszarach na powyższy cel
przyjmowane być mogą banknoty 1000 i
100 koronowe tylko do dnia 26 kwie-
tnia 1920 włącznie, odenki zaś mniej-
sze do ukończenia wymiany względnie stem-
piowania koron.

— **Prezenta na probostwo.** Nami-
stnictwo udzieliło ks. Michałowi Artemowi-
czowi, gr. kat. probostwo w Błaziance,
prezenty na opróżnione gr. kat. probostwo
regiae collationis w Czirnej.

— **Komisje szacunkowe.** Z Jarosła-
wia donoszą nam: Dnia 14 b. m. o godzi-
nie 8 wieczorem odbył się w sali Rady
powiatowej w Jarosławiu zebranie obywa-
telskie w sprawie zorganizowania i urucho-
mienia komisji szacunkowej miejscowej dla
powiatu jarosławskiego — powołać się ma-
jącej do życia dla oszacowania i zaregistro-
wania strat wojennych.

W zebraniu tem — zwołanem przez
prezesa jarosławskiej komisji szacunkowej
miejscowej dr. Mieczysława Staneckiego,
advokata krajowego, wzięło udział mimo
spóźnionej pory około 50 osób z miasta i
powiatu, które przyjęły z aplauzem wywody
p. Karola Kopietza, sędziego najwyższego
Sądu i prezesa Państwowej głównej komisji
szacunkowej dla Małopolski, co do koniecz-
ności ostatecznego ustalenia strat wojennych,
streszczające się w tem, że „suma zare-
gistrovaniych strat wojennych w całej Polsce
będzie sumą „aktywów“ naszego Państwa —
które się przedłoży Komisji międzynarodowej
(reparacyjnej) jako przeciwstawienie żąda-
niom co do zwrotu przez Polskę należności:
za koleje żelazne, budynki i inne objekty
państwowe, lasy państwowe itp.

„Stąd konieczność, aby każdy bez wy-
jątku, przez wojnę uszkodzony, zgłosił
poniesione straty w miejscowej komisji —
zwłaszcza, że w związku z rejestracją strat
pozostaje akcja odszkodowawcza i odbudowy
kraju“.

Po wyjaśnieniach i odpowiedzi na in-
terpelacje z grona zebranych — przewodni-
czący dr. Stanecki złożył podziękowanie pre-
zesowi Kopietzowi za ofiarne przybycie do
Jarosławia i cenne informacje, a obecnym
za zjawienie się na zebraniu i zainteresowa-
nie się sprawą.

— **Telefon Warszawa-Lwów.** Mini-
sterstwo poczt i telegrafów przystąpiło do
urządzenia prowizorycznej komunikacji tele-
fonicznej pomiędzy Warszawą a Lwowem,
z użyciem dla powyższego celu przewodów
telegraficznych od Warszawy do Białej Podl.,
przez Chełm i dalej ku Lwowowi. Pracę tę
polecono wykonać kierownikowi technicznemu
telefonów zamiejscowych, inżynierowi
Bagińskiemu.

— **Dary amerykańskie.** Niejednokrot-
nie słycać głosy, że zarząd miasta powo-
duje się pewnymi względami ubocznymi przy
rozdziale darów amerykańskiego Czerwonego
Krzyża. Ze źródła miarodajnego dowiadujemy
się, że zarządy te są zupełnie niezasadne.
Sprawa przedstawia się w sposób nastę-
pujący: Pierwsza przesyłka, którą zarząd
miasta otrzymał t. z. dar dr. Bogana sawie-

rała przedmioty nader cenne jak lekarstwa,
mundury, płótno, szelmy i t. d. Wszystkie
te rzeczy rozdał zarząd miasta między ubo-
gą ludność, która przyjęła je też z widoczną
wdzięcznością. Przesyłka druga zawierała
już rzeczy stare, trzecia zaś rzeczy w zna-
cznej części nie do użycia. Zarząd miasta
rozdał wszystko, co otrzymał. Gdyby prze-
syłki dalsze, przeznaczone do rozdziału Ma-
gistratowi, nie były lepsze od ostatniej, bę-
dzie Magistrat zadowolony przesyłką tych
nie przyjął, nie chcąc narazić się niepotrzeb-
nie na bezpodstawne zarzuty. Za pomoc
udzieloną ubogiej ludności Lwowa należy
się amerykańskiemu Czerwonemu Krzyżowi
bezprzebieżną wdzięczność, lepiej byłoby je-
dnak gdyby amerykański Czerwony Krzyż
oddał wszystkie rzeczy do rozdziału przezna-
czone Magistratowi z pominięciem towa-
rzystw prywatnych. Przy przesyłce ostatniej
zdarzyło się bowiem, że towarzystwa pry-
watne otrzymały do rozdziału rzeczy lepsze,
Magistrat zaś gorsze, częściowo zupełnie nie
do użycia.

— **Wielki koncert na rzecz inwali-
dów Wojska Polskiego,** odłożony z powo-
da strajku, odbędzie się 27 b. m. we wto-
rek o godzinie 8 wieczorem w sali Towar-
zystwa muzycznego. Z powodu ciężkiej cho-
roby pani Pohoreckiej przyjęła w zastęp-
stwie jej łaskawie udział p. Ciesielska, zna-
na i ceniona śpiewaczka. Prócz tego udało
się komitetowi pozyskać p. Krugowskię,
świątowego barytona óper petersburskiej i
moskiewskiej, prof. Steinbergera, pianisty,
prof. Wolanka, skrypkę, hr. Komerowskię,
opery lwowskiej i dr. Rodzińskiego. Reszta
bileto w cenie 30, 25, 20, 15 i 10 marek
do nabycia w składzie aut p. Polonickiego
ul. Tańskiej. Bilety na 26 mara, zachowają
swą wartość.

— **O kulturę teatru polskiego.** Przy-
pominaamy, że dziś we czwartek o godzinie
7 wieczorem wypowie w Kasywie i Kole lit.
art. na powyższy temat prelekcję p. dr. Jer-
zy Koller. Dla członków Kasywa i Koła lit.
art. i ich rodzin wstęp wolny, dla gości po
3 korony.

— **Barsa im. św. Wojciecha.** W nie-
działę d. 25 b. m. odprawionem będzie uro-
czyste nabożeństwo w kościele św. Wojcie-
cha ku czci tego Patrona Polski, a to o godz.
8 wotywa, a o 10 suma z kazaniem, na
które Towarzystwo Barsy św. Wojciecha
wszystkich swych członków i pobożnych
chrześcijan uprzejmie zaprasza.

— **Walne Zgromadzenie Towarzystwa
Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo**
odbędzie się dnia 24 kwietnia o godzinie 5.
Zarząd Towarzystwa prosi członków o liczne
przybycie.

— **Komitet „Kola Matek“ uczniów
gimn. III,** zaprasza matki uczniów tegoż
gimn. na zebranie, które się odbędzie w pią-
tek dnia 23 kwietnia 1920 r. o godzinie 5
po południu w budynku gimnazjalnym.

— **Z Tow. nauczycieli szkół śre-
dnich i wyższych.** Pod wpływem wieści,
iż regulacja i jednoczynienie plac mają być
odroczone, prezes okręgu dr. K. Zagajewski
i prezes Koła lwowskiego A. Ujejski udali
się do Warszawy. Równocześnie był tam
również wizytator szkół dr. M. Janelli, któ-
ry zatwierdza różne sprawy urzędowe, przed-
stawiał również imieniem małopolskiej Ra-
dy szkolnej krajowej konieczność rychłej
unifikacji plac. Porozumiewamy się z pre-
zydium T. N. S. W. w Warszawie, deputacja
pod przewodnictwem prezesa p. Sosnowskiego
go udała się do Ministra w. r. i o. p.

Zapraszamy go, który właśnie był zajęty
opracowaniem schematu plac nauczycielskich.
Zapewnił przedewszystkiem delegatów, iż za-
miaru odwołania sprawy nie ma; projekt
rządowy regulacji plac będzie wniesiony do
Sejmu w ciągu bieżącego tygodnia, wobec
czego na drugi tydzień będzie traktowany
przez Sejm. Na żądanie Ministra delegacja
opracowała w ciągu kilku godzin schemat
postulatów nauczycielstwa, opierając się głó-
wnie na uchwałach walnego zgromadzenia
T. N. S. W. z dnia 29 grudnia 1919 z od-
powiednią podwyżką. Postulaty te następnie
były przedmiotem ponownej konferencji u
Ministra. Znaczną część tych postulatów przy-
jął Minister do swojego projektu ustawy.
Ponieważ ustawa o placach ma obowiązy-
wać od 1 marca 1920, a nauczycielstwo ma-
łopolskie już przedtem otrzymało obietnicę
zrównania plac od 1 stycznia 1920, różnica
za te dwa miesiące będą wyrównane jedno-
razowym dodatkiem.

Postulaty swoje przedłożyła delegacja
następnie posłom Batajowi, Soltkowi, Chu-
demu, Diamandowi, Głabińskiemu, Kierniko-
wi, Skupowi, Smulikowskiemu, ks. Teodoro-
wiczowi, Thomasowi i Witesowi, którzy o-
bięcali je popierać.

— **Dzieci lwowskie nad morze.** Sekeya
Komitetu „dzieci na wieś“ urządziła w dniu
wielkosobotnim i powtórnie w dniu 14 kwie-
tnia zbiórki uliczną na rzecz zakupu domu

dla lwowskich dzieci nad morzem. Obie
zbiórki zostały uwiecznione nadzwyczajnym
sukcesem.

Pierwsza zbiórka przyniosła ogółem
12.853 Mk 83 f. i 12 780 kor. 44 hal. nadto
wiele obcych monet i banknotów, druga
zbiórka 8.468 Mk 60 f. i 9.630 kor. 21 hal.
prócz obcej monety.

Listy składkowe na dochód zakupu
domu otrzymać można codziennie przedpo-
łudniem w szkole żeńskiej im. św. Maryi Ma-
gdaleny przy ul. Sapiehy.

— **Piękny czyn dzieci.** Maryan, Nin-
ka, Władzio, Leszek i Wicisława celem
uzupełnienia pamięci zmarłego braciśka swego
ś. p. Stania, słożyli ze swych oszczędności
w złocie 50 kor. i w srebrze 7 koron na
rzecz Polskiego Komitetu Dzieci na wieś.
Monety te w myśl życzenia młodocianych
ofiarodawców złożył Komitet w P. K. K. P.
a uzyskanej gotówki w markach (po 260 Mk
za 10 kor. w złocie) użyje na wysłanie 2
kolęgow ś. p. Stania Orskiego na kolonie
wakacyjne.

— **Słuby.** W ostatnich dniach odbył
się w naszym mieście ślub panny Jadwigi
Czerwonanej, córki właściciela dóbr i prezesa
„Lutni“ dr. Karola Czerwonego i p. Bronia-
wy z Dziubińskich, z śr. Józefem Schmidem,
advokatem i syndykiem Banku zaliczkowego
we Lwowie, oraz przy Zofii Czerwonanej, cór-
ki rady Namiestnictwa Bronisława Czerwo-
nego i p. Wandy z Lisowskich, z p. Tadeu-
szem Biernatem, zastępcą kierownika Pu-
zappu w Krakowie.

— **Ks. biskup Cieplak** został w wiel-
ką sobotę jak donoszą z Warszawy wywie-
ziony z Petersburga przez bolszewików w
zamkniętym samochodzie i przepadł bez
wieści.

† **Franciszek Konrad,** wytrwały pe-
dagog, człowiek nieskazitelnego charakteru,
ujmający w obójściu, mimo obcego pocho-
dzenia, szczer i dobry Polak, zmarł we Lwo-
wie na tyfus płamisty. Jako dyrektor wro-
wej szkoły obcych języków, zdobył sobie w
naszym mieście powszechnie uznanie.

† **Wilhelm Konstanty Stanek,** wła-
ściciel dóbr, b. konsul generalny, członek
Rady powiatowej gródeckiej, zmarł po dłu-
giej i ciężkiej chorobie w Warszawie, gdzie
go wyrzuciła inwazyja ruska, w 53 roku ży-
cia. Zmarły był sięmiem powszechną cześć
otaczającym ś. p. Tadeusza Butowskiego.

(b) **O czystość domów.** W biurze
wiceprezydenta dr. Schleichera odbyła się
wczoraj wieczorem konferencja w sprawie
oczyszczania domów i mieszkań we Lwowie
w celu zwalczania tyfusu płamistego. W kon-
ferencji brał udział komisarz dla tłumienia
epidemii dr. Trenbner, członek fizykatu
miejskiego, komisarz dzielnicowy wraz z le-
karami i delegaci MSO.

Po dłuższej dyskusji uchwalono we-
wać bezwzględnie ludność miasta do oczy-
szczenia mieszkań i domów pod surowymi
karami i groźbą przymusowego oczyszczenia
przez miasto na koszt opornych. Artykuły
potrzebne do oczyszczenia jak wapno, soda,
lizol, wióry z drzew otrzyma ludność ubo-
sza bezpłatnie.

Do przeprowadzenia całej akcji wcia-
gnięte będą koła obywatelskie. Na czele
komitetu obywatelskiego stanie rada Włod-
zimierski, na czele komitetu wykonawczego
zastępca fizyka miejskiego dr. Serbeniński i
inż. Dissel.

(b) **Zderzenie wozów tramwayo-
wych.** Wstutek wadliwego przyrządu przy-
ciępnego, oderwały się wczoraj popołudniu
na ulicy Janowskiej obok myła Thoma dwa
wozy ciężarowe od wozu pociągowego i to-
czyły się siłą ciężaru ku ul. Kazimierzowskiej,
a obok ulicy Wolskiej zderzyły się z wozem
osobowym Nr. 35, jadącym w kierunku ro-
gatki Janowskiej. Zderzenie było tak silne,
iż przed wozu osobowego został uszkodzony,
a zderzak zupełnie zruchocony. Z publi-
czności został lekko ranny w policzek lewy
Herman Weiss.

— **Tyfus płamisty w Krakowie.**
Dzienniki krakowskie donoszą, że na posie-
dzeniu miejskiej komisji sanitarnej naczelny
lekarz miejski dr. Jamissewski przedstawił
stan epidemii tyfusu i dodał, że w ostatnich
czasie wydarzyło się 124 wypadków tyfusu
wśród ludności miejscowej.

— **Ile kosztuje gazeta w Paryżu?**
As Est domosi od swego korespondenta pa-
ryskiego, że związek wydawców pism pary-
skich zwrócił się do francuskiego prezydenta
ministrów, by zechciał na drodze rozporzą-
dzeń ministerstwa handlu unormować cenę
wydawnictw paryskich, tak codziennych jak
i czasopism. Według propozycji cena gazety
o czterech stronach ma wynosić 4 sous (6
kor. 80 h.), o dwóch stronach 2 sous (3 kor.
40 h.). Pisma wychodzące w zwiększonych
czterech stronach, będą miały cenę 5 sous
(8 kor. 50 hal.) Millerand zgodził się na
przedstawione propozycje. Trzeba przynaj-
mniej ceny dzienników francuskich są znaczące

wyższe niż pism naszych, mimo wszelkich dotychczasowych podwyżek.

— **Choroby oczu.** W Warszawie szerzy się obecnie nowa choroba epidemiczna oczu. Objawy jej są następujące: Nagle jedno oko staje się bardzo czerwone, chory gorączkuje i nie może patrzeć tem okiem. Następnego dnia oko się zamyka i zalewa ropą i wtedy choroba przechodzi także na drugie oko. Powoli gorączka przechodzi, ropa się zmniejsza i oczy się otwierają, ale zaczerwienienie trwa jeszcze bardzo długo. Podobno choroba ta ma związek z marnymi gatunkami mydła obecnie używanego.

Notatki literacko-artystyczne

Repertuar Teatru Miejskiego.

W czwartek, 23 kwietnia, „Manon“ opera w 4 aktach Jul. Massenet'a z p. Ewą Bandrowską w roli tytułowej.

W piątek, 23 kwietnia, „Kupiec wenecki“, komedia w 5 aktach Williama Szekspira z p. Romanem Żelazowskim w roli tytułowej.

W sobotę, 24 kwietnia, o godzinie 8 po południu, po raz 7-my „Saul król“, dramat w 5 aktach E. Jędrkiewicza z p. Bydzewskim w roli tytułowej.

W sobotę, 24 kwietnia, o godzinie 7, „Eugeniusz Oniegin“, opera Czajkowskiego z p. Kruglowskim w roli tytułowej.

W niedzielę, 25 kwietnia, o godz. 8 30 po południu, „Sekretaryk czy panna?“, komedia w 5 aktach Zofii Wojnarowskiej.

W niedzielę, 25 kwietnia, o godzinie 7 wieczorem, „Noc w Weneceji“, operetka w 3 aktach J. Straussa.

W poniedziałek, 26 kwietnia, o godz. 7 wieczorem, „Manon“, opera w 4 aktach J. Massenet'a z p. Ewą Bandrowską w roli tytułowej.

Z sali koncertowej. Odroczony dnia 23 stycznia b. r. VI sbonamentowy Wiecór Cyklu arcydzieł fortepianowych odbędzie się w piątek dnia 23 b. m. Program złożony z kompozycji Händla, Scarlatti'ego, Schumana, Friedmana, Scriabina, Liszta i Mendelssohna wykonany zostanie przez prof. Seweryna Eisenbergera. Bilety z datą 23 stycznia są ważne. Mała ilość pozostałych miejsc jest do nabycia w magazynie aut Seyfartha. W piątek 30 b. m. wystąpi po raz pierwszy we Lwowie pianista Stefan Askenase.

Nowe książki Bourgeta. Paweł Bourget, który ukonczył właśnie korektę swej ostatniej powieści p. t. „Jedenasta godzina“, widać obecnie w swej rozkosznej posiadłości Oostebelle studia o Taine'm i Renanie po r. 1870. Skiee te ukazał się w *Revue Universelle*, nowozalożonym czasopiśmie paryskim.

Głosy publiczne.

Od grona sprawozdawców muzycznych otrzymaliśmy następujący odpis listu, wystosowanego do Redakcji *Głosy Wieczornej* we Lwowie z prośbą o umieszczenie:

Szanowna Redakcyo!

W ostatnich numerach Szanownego Pisma pojawił się szereg recenzji pióra p. dr. Adolfa Chybińskiego, poruszających pod pokrywką rzeczowej oceny w tonie ubliżającym stanowiu dziennikarskiemu formie innych sprawozdań muzycznych oraz kwalifikacje odnośnych sprawozdawców.

Ponieważ tego rodzaju sprawozdania w kulturalnym życiu dziennikarskim niepraktykowane dotąd dezorientują publiczność i wprowadzają niepożądaną ton w miejsceowe stosunki muzyczne, ponieważ wreszcie prawem i obowiązkiem sprawozdawcy muzycznego jest ocena utworów wykonanych oraz ich wykonania ze swego punktu widzenia nie zaś ocena innych sprawozdań muzycznych i ich autorów, nitęj podpisani uważają za stosowne zaprotestować najenergiczniej przeciw tego rodzaju pojmożaniu i wykonywaniu obowiązków recenzentekich i oznajmiają że gdyby się to w przyszłości miało powtórzyć, wycożną z tego jaknajdalej idące konsekwencje.

Lwów, dnia 19 kwietnia 1920.

Dr. Juliusz Balięti (*Wiek Nowy*), Wilhelm Płam-Płomiński dr. Natan Hermelin (*Dień*), Kazimiera Jaworowska-Bankowska (*Trybuna Polska*), prof. Lesław Jaworski (*Słowo Polskie*), Władysław Kaczmar (*Dziennik Ludowy*), prof. Franciszek Neuhanser (*Gazeta Lwowska*) (*Gazeta Muzyczna*) (*Nowiny Niedzielnice*) Alfred Ploha (*Chocila*), Edmund Walter (*Kurier Lwowski*).

Wspomagajmy Czerwony Krzyż.

Otrzymujemy następującą odczwę:

Galicyjskie stowarzyszenie Czerwonego Krzyża, które mimo najtrudniejszych warunków zawsze wiernie stało przy staadarse polskim, przystąpiło z chwilą powstania Polskiego Czerwonego Krzyża w Warszawie w miesiąc maja 1919 r. do swej macierzystej instytucji i na podstawie jednomyślniej uchwały Walnego Zgromadzenia w dniu 31 lipca 1919 stało się okręgiem Małopolskim Polskiego Czerwonego Krzyża.

Gdy mimo pozornego zakończenia wojny — walka trwa dalej i gdy nawala bolszewicka naciera na wschodnie granice Rzeczypospolitej Polskiej, gdy Prusak i Czech prowadzi bezkrawną walkę o polską ziemię na zachodzie, gdy skutkiem sześciolatej wojny w Małopolsce zniszczonej ogniem i mieczem, nastąpił głód, a z nim wszelkiego rodzaju epidemie dziesiątkują ludność, gdy sława wojenną okryty Żołnierz Polski potrzebuje odsienienia i opieki, obowiązkiem jest każdego Polaka przyjeść Zjednoczonej Polsce z pomocą i wpisywać się w poczet członków Małopolskiego Okręgu Czerwonego Krzyża.

Zapraszając do uiszczenia wkładki kor. 10 za rok 1920 pod adresem Małopolskiego Okręgu Czerwonego Krzyża, Lwów, Bielowskiego 6, donosimy, że co dwa tygodnie umieszczane będziemy w tygodniku *Czerwony Krzyż*, organie Czerwonego Krzyża, wykaz nowowstępujących naszych P. T. członków.

Dr. Antoni Jurass
prezydent.

A. Niesabitowska
wiceprezesowa.

Bol. Lewicki
skarbnik.

Z MUZYKI.

Na program ostatniego koncertu uczniów Konserwatorium (niedziela 18 b. m.) złożyły się popisy, reprezentujące zaszczytnie klasy profesorów A. Dianskiego, I. Lalewicza i M. Wolfsthal'a.

W szeregu produkcji wokalnych zajął na pod tawie największego sukcesu pierwsze miejsce śpiew p. Z. Ciesielskiej, której niezwykle piękny, o metalicznym brzmieniu rozpran uwydatnił się doskonale w melodijnij i bardzo już popularnej pieśni E. Waltera „A kiedy odehodzi“ oraz w arii z ostatniego aktu „Halki“. Przejmując umiętnie, potrafiła wykonać wni w interpretację tej arii sporo uczucia i dużo temperamentu dramatycznego i wywołać głębsze wrażenie na słuchaczach. Bardzo korzystnie przedstawiła się również p. M. Hołwkówna jako wykonawczyni arii z mozartowskiej opery „Wesele Figara“, odśpiewanej stylowo i więcej niż poprawnie.

Dzielnie spisali się i tym razem jako pianiści pp. L. Münter i E. Buresch, uczniowie prof. Lalewicza, znakomitego — *ut figura docet* — pedagoga dla aspirantów do wirtuozostwa. Pierwszy z nich odgrał z kwintym smakiem nadzwyczaj trudne i wymagające nieprzeciętnej muzykalności wariacje P. Czajkowskiego, wykazując prócz techniki nieodzienne wniknięcie w piękno kompozycji tego utworu. W wyższym jeszcze stopniu zaimponował słuchaczom swą techniką i grą brawurową, zbliżając się niemal do artysty p. Buresch, wykonawca przepięknego E-dur koncertu Liszta, który to utwór przez długi jeszcze czas pozostał niezwykłym *cheval de bataille* dla pianistów poszukujących dużego i błyskotliwego efektu koncertowego. Urzeczywistnienie tego zamiaru udało się p. Bureschowi zupełnie i tem łatwiej, że walor gry solowej podał sobie znaczenie artystyczne — w miejsce kriestry — akompaniament prof. Lalewicza.

Jako reprezentanci wyższego kursu skrzypcowego, który pod kierownictwem prof. Wolfsthal'a wydał w długim lat szeregu tyle świetnych rezultatów, wstąpili na estradę p. H. Szłapakówna i p. E. Stullman. W koncercie Brucha (G-mol) wykazała p. Szłapakówna dużo pewności pod względem osnowania technicznego swego zadania i również dość zrozumięcia dla ducha tej kompozycji, potężaniem byłoby jedynie nieco szybsze „tempo“ w części ostatniej. Bardziej samodzielnie i wyższą pod względem brawury jest gra skrzypka p. Stullmana. Jego grę sumiennie wyszkoloną charakteryzują pełny ton, czysta intonacja i fraza dość inteligentnie zaakraglosa. Dzięki tym zaletom nie pozostawała interpretacja pierwszej części koncertu Czajkowskiego D dur wiele do życzenia i wywołała sukces odpowiedni.

Fr. Neuhanser.

Wystawa prac uczniów Wołnej Akademii.

Za miastem, wśród rozkwitających drzew czeremchy, wiśni i jabłoni w „Lasu cesarskim“ u końca ulicy Piaskowej mieści się skromny budynek Wołnej Akademii sztuk pięknych, powołanej do życia przez inż. L. Podhorodeckiego. Dziwny to jak na dzisiejsze czasy człowiek: kiedyś, na kilka lat przed wojną, zakładał tę instytucję i w to ukożane swe dążeń włożył mnóstwo pracy i pieniędzy. Sam niegdyś malarz, chciał stworzyć we Lwowie, gdzie brak jest uczelni malarzkiej, wożne zrzeszenie uczących się rysunku i malarstwa pod kierunkiem znanych artystów, chcąc w ten sposób podnieść ruch artystyczny we Lwowie, dać możność młodym talentom do wyrobienia się i miejako przygotowani do dalszych samodzielnych studiów. W Wołnej Akademii miały być respektowane wszystkie kierunki, wykluczony był wszelki szablon, miano dbać o indywidualny rozwój utalentowanych uczniów i uczenie, kształcić ich teoretycznie i praktycznie (wykłady z anatomii, estetyki i historii sztuki, malowanie w pracowniach, w parku i polu). Już pierwsza wystawa przed wojną wykazała, jak zbawienne owoce dla kultury Lwowa może wydać tak prowadzona uczelnia, która i tem się jeszcze odznaczała, że była chyba najtańszą Akademią, gdyż za godzinę nauki pobierano datki dostawnie halersowej! Zresztą kto tylko chciał się uczyć, miał talent, a nie miał pieniędzy szedł do dyrektora Podhorodeckiego i zawsze otrzymywał bezpłatne miejsce. „Talent i chęć nauki to rzecz najwskazniejsza — mówił dyr. Podhorodecki — a pieniądze, mój Boże, no nie każdy przecież może ich mieć pełne kieszenie. Kiedyś to jakoś zrobimy. Grunt, by z naszej budy wyszło jak najwięcej dobrych artystów“. I ze swym dobrym usmiechem na ustach, chcąc skłonić z kwestyją pieniężną, zaczynał opowiadać jak to on kolegował z genialnymi dzieł malarzami.

Wyworzyła się też wnet w Wołnej Akademii przemiła atmosfera artystyczna, uczniów i uczenie było coraz więcej, ściany wypełniały się pracami nieraz doskonałymi, które wrożyły ich autorom świetną przyszłość.

Wojna, a następnie inwazyja ukraińska, zniszczyły zupełnie prawie budynek, barbarzyńska dłoń najeźdźców niemal doszczętnie ograżała zawartość sal. Mimo to dyr. Podhorodecki nie opuścił rąk i zaraz po nastaniu normalniejszych stosunków zabrał się do odbudowy ukożanego dzieła. Ministerstwo kultury i sztuki zrozumiało ważność tej placówki we Lwowie i obiecało dać jej subwencję, co powitać należało z uznaniem. Zanim się to jednak stało, dzięki pracy i ofiarności inż. Podhorodeckiego Wołna Akademia dźwignęła się już do nowego życia, czego dowodem jest obecna wystawa, urządzona w jej salach. Skromniutka ona bardzo, ale miła tem, że jest dowodem, iż przecież jest gdzieś miejsce we Lwowie, gdzie pracuje się nad wyrobieniem talentów, gdzie te talenty się przygarbają i stworzyło odpowiednią dla nich atmosferę. Z czasem uczniów będzie więcej, będzie też większy wybór „wystawców“ i jakoś wystawionych prac. Z tego, co pomieszczono na wystawie wnoszą malekły, że pracuje się tu istotnie poważnie, że wyrobiło się kilka sił nieprzeciętnych, zapowiadających się bardzo dobrze.

Obok prac znanego już dziś artysty Małskiego, który nadal zaleca się do uczniów Akademii, zwracają przedewszystkiem uwagę prace p. Maryi Grekowiez-Hausnerowej, zajmujące prawie całą jedną ścianę.

Jest to może najzdolniejsza uczennica Akademii, która umie wiele i stara się zdobyć własną drogę. Jej akwarele mają ton czysty, są subtelne w opracowaniu i wykazują duży smak. Niektóre z nich mogą śmiało znaleźć się na wystawie w dużym Salonie, jako rzeczy dojrzałe i piękne. Studya i szkice rysunkowe mówią, iż p. Hausnerowa wyszła już ze stadium prób szkolnych, rzetelnie przebytych i zdobywa sobie powoli stanowisko samodzielnej artystki; kilka aktów i głów jej zasługują na podkreślenie, jak również tem mały doskonały szkic olejny z drzewami i wijącą się wśród nich drogą, w którym artystka udowodniła, ile już umie i jak potrafi indywidualnie patrzeć na naturę. Zdeje się też, że pójdzie ona drogą pejzażu — należy tylko jeszcze popracować nad kolorystem, co jej ułatwi pilne malowanie w wolnem, pełnem powietrzu.

Światłem operuje śmiało p. O. Borzemska, któremu doradzać należy pilnie przykładanie się do rysunku. To co wystawił pozwała wnioskować, iż Akademia niebawem już będzie miała z niego poczęcie.

Niektóre bardzo dobre rysunki dał p. W. Luczyński, oraz dr. Zajęc, zawnoszony już bardzo i pokonywujący energicznie często trudne problemy perspektywy ciała,

Ponadto dr. Zajęc wykazał dużą sprawność w akwareli, w której zdobywa się szczególnie na pokonanie takich trudności jak wydobycie tonu srebra zastawy na białym tle nakrycia.

Daje sobie radę z pejzażem p. Marya Miłulowicz, widocznie wrażliwa bardzo na urok przyrody, którą odczuwa i rozumie i dąży do artystycznego jej ujęcia. Tak samo p. A. Zapłatański stara się odnaleźć swoją indywidualność w ładnych czysto pejzażach.

Zdolność uchwytywania charakterystyk typów wykazała w swych rysunkach p. Z. Szczepanowaka, dobry autoportret i szereg głów, oraz szkiców pejzażowych dał dawniej już znany J. Zgóralski. Zdołał portrecistką będzie kiedyś p. Stieberowa, na której ciąży jeszcze bardzo wpływ Kwiatkowskiego (portret oficera).

Rysunki pozostałych uczniów i uczenie, umieszczone w osobnej salce świadczą dobrze o pilnej pracy, pod umiejętnym kierownictwem profesora.

Wystawa Wołnej Akademii powinna zwrócić na nią uwagę miarodajnych czynników, jako na instytucję, tu specjalnie we Lwowie, mogącą mieć wielkie znaczenie w przyszłości dla naszego ruchu artystycznego, który powoli zaczyna się znowu dźwignąć do życia.

Artur Schröder.

Telegramy P. A. T.

Wiedeń. Komisya odszkodowań zgodziła się w nocie z d. 17 b. m. na prośbę rządu austriackiego na natychmiastowe wro wadzenie w życie postanowień traktatu w St. Germain w sprawie odszkodowań i likwidacji banku austro-węgierskiego, a w szczególności bez wyczekiwania ratyfikacji tego traktatu pokojowego. Wobec tego ma komisya już obecnie rozpocząć rokowania. Przewidziana w art. 179 traktatu, sekcya, która została utworzoną dla przeprowadzenia specjalnych zarządzeń w sprawie likwidacji banku austro-węgierskiego, przedsięwzięcie potrzebne w tym kierunku zarządzania.

Berlin. *Berl. Tagl.* podaje, że niemiecka narodowo-ludowa partya postawiła dr. Helffericha jako swego kandydata do parliametu.

Kopenhaga. Donoszą tu z Londynu, że komisya angielskiej partji robotniczej, która miała w sobotę udać się do Bossyi, celem zbudnia tamtejszych stosunków, ma wyjechać dopiero po zakończeniu konferencji w Sza Remo.

Londyn. Izba gmin przyjęła 156 głosami przeć wko 26 ustawę o ratyfikacji pokoju z Austrią i Bułgaryą.

Paryż. *Chicago Tribune* donosi, że wedle propozycji Prezydenta Wilsona sułtan ma pozostać w Konstantynopolu, a Turcyca ma być nieważnym państwem pod protektoratem Ligi Narodów.

Kraków. *Il. Kurjer Codzienny* donosi z Sosnowca: *Iskra* podaje, że do jej redakcyi przybył pewien robotnik, który oświadczył, że przed 30 laty był obecny przy kowaniu studni w okolicy Szekocin, gdzie widział na własne oczy, jak wydobyto na rydłach złoty piasek. Obecny przy tem właściciel majątku, karał zatrudnić wybrany już dół 3 metrowy, a uczynił to dlatego, aby Moskale nie ciągnęli z tego zysków. Redakcyja *Iskry* daje, że adres tego robotnika ma w redakcyi i że robotnik ów twierdzi, że miejsce to wskazał zupełnie dokładnie, gdyż kilkakrotnie je później oglądał i chętnie pojedechał tam z wyznaczonym przez urząd górniczy inżynierem cz. technikiem.

Kraków. Arestowano tu Hermana i Fajwla Frenblów kod zarzatem fałszowania stempli austriackich na banknotach koronowych. Zastawiono przy nich 15.000 kor. fałszywie ostemplowanych i 33 sztuk banknotów 100-koronowych fałszywie ostemplowanych.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Taryfa pocztowa, telegraficzna i telefoniczna.

(Ciąg dalszy)

II. Wewnętrzna taryfa telegraficzna.

Opłata za telegram w obrocie wewnętrznym składa się z opłaty od wyrazu i takiej zasadniczej.

1. Telegramy miejscowe:

- opłata od wyrazu — 25 fen.,
- taksa zasadnicza — 3 Mk.

Telegramy miejscowe pilne, z zapłaconą odpowiedzią, ze sprawdzeniem i o kilku adresach niedopuszczalne.

2. Telegramy zamiejscowe: a) od wyrazu — 50 fen., b) taksa zasadnicza — 2 Mk.

3. Za telegramy pilne pobiera się potrójną opłatę od każdego wyrazu oraz dolicza się taksa zasadnicza 2 Mk.

4. Zapłacona odpowiedź: opłata od ilości podanych wyrazów na odpowiedź i taksa zasadnicza 2 Mk.

5. Zapłacona odpowiedź pilna: opłata za telegram pilny i taksa zasadnicza 2 Mk.

6. Telegramy prasowe: opłata od wyrazu o 50 proc. niższa i taksa zasadnicza 2 Mk.

7. Sprawdzenie telegramu (kolacyowanie — Te): 25 proc. opłaty telegramu zwykłego (z zaokrągleniem do kwoty podsielnej przez 10).

8. Poświadczenie odbioru: a) telegraficzne: jak za telegram zwykły o 5 wyrazach oraz taksa zasadnicza 2 Mk. b) telegraficzne pilne: jak za telegram pilny o 5 wyrazach oraz taksa zasadnicza 2 Mk. c) pocztą: jak za list zwykły.

9. Telegramy o kilku adresach (Tm): za odpis każdego 100 wyrazów lub części telegramu zwykłego 3 Mk. za odpis każdego 100 wyrazów lub części telegramu pilnego — 6 Mk.

10. Doręczenie telegramów: a) w miejscowym okręgu doręczeń bezpłatnie. b) w zamiejscowym okręgu doręczeń przedpłata nadawcy po 2 Mk od kilometra.

Różnicę między kwotą zapłaconą a rzeczywistymi kosztami ponosi odbiorca.

11. Za nadanie telegramu przez listonosza wiejskiego 50 fen.

12. Za nadanie względnie wydanie telegramu przez telefon po 5 fen. za wyraz, najmniej jednak 1 Mk.

13. Poświadczenie (pokwitowanie) nadania na osobne żądania 50 fen.

14. Za dodatkowy odpis telegramu: za odpis każdego 100 wyrazów lub części po 2 Mk., niezależnie od opłaty skarbowej za podanie.

15. Skrócone adresy kwartalnie 50 Mk.

16. Doręczanie telegramów o pewnych porach do oznaczonych dwóch miejsc kwartalnie 100 Mk.

17. Za telegramy nadawane na stacjach kolejowych w miejscowościach, posiadających państwowe urzędy pocztowo-telegraficzne, może być pobierana opłata dodatkowa.

III. Taryfa telefoniczna.

A. Wyjaśnienie ogólne.

§ 1. Sieć telefoniczna Państwa Polskiego składa się z:

a) sieci lokalnych, b) połączeń międzymiastowych, tworzących razem sieć międzymiastową.

Korzystanie z sieci lokalnej dostępne jest za stałą opłatą roczną (abonament).

Korzystanie z sieci międzymiastowej — za opłatą od poszczególnej rozmowy.

§ 2. Sieci lokalne służą do stałego porozumiewania się między sobą mieszkańców pewnego określonego terytorium, mającego własny ośrodek życia miejscowego (przeważnie terytorium powiatu z ośrodkiem w mieście powiatowym).

Sieć lokalna może posiadać: a) jedną stację centralną (centralę główną) lub b) jedną stację centralną oraz jedną lub kilka stacji pomocniczych (centralek pomocniczych) zależnie od miejscowych warunków.

§ 3. Stacja centralna sieci lokalnej mieści się przeważnie w mieście powiatowym, w poszczególnych wypadkach również w większym ośrodku przemysłowym lub handlowym.

Stacje pomocnicze — w mniejszych miastach, osadach a nawet wsiach.

Określenie charakteru poszczególnej stacji, w lednie przynależności jej do pewnej sieci lokalnej, należy do kompetencji odpowiedniej Dyrekcyi Poczt i Telegrafów.

§ 4. Teren obsługiwany przez stację centralną lub pomocniczą, stosownie do odległości od stacji, dzieli się na dwie strefy:

a) pierwsza strefa (miejska) obejmuje teren, leżący w promieniu 1, 2 lub 3 kilometrów od stacji centralnej lub pomocniczej, a to zależnie od ilości abonentów danej stacji, mianowicie:

dla stacji z ilością do 100 abonentów — teren w promieniu 1 km., dla stacji z ilością od 101 do 2000 abonentów — teren w promieniu 2 km., dla stacji z ilością od 2001 wzwyż — teren w promieniu 3 km.

b) druga strefa (zamiejska) — pozostały teren poza granicami pierwszej strefy.

§ 5. Sieć międzymiastową tworzą połączenia między wszystkimi stacjami centralnymi, oraz pomocniczymi odrębnymi sieci lokalnych; dostępna jest ona do użytku publicznego za opłatą od poszczególnej rozmowy, wysokość której określa się w zależności od czasu trwania rozmowy i wzajemnej odległości krańcowych stacji łączących.

B. Opłaty za przyłączenie i przeniesienie aparatów.

§ 6. Nowoprzybywający abonenci ponoszą częściowo koszt przyłączenia ich do sieci telefonicznej, a mianowicie:

a) abonenci, zamieszkali w obrębie strefy pierwszej: za przyłączenie do centrali niezależnie od ilości abonentów tejże stacji jednorazowo po 100 mk. za każde 100 metrów (lub część tychże) rzeczywistej długości linii, b) abonenci, zamieszkali w drugiej strefie, oprócz opłaty podług punktu a), ponadto za każde 100 metr. (lub część tychże) rzeczywistej długości linii, położonej poza strefą pierwszą po 150 mk.

O ile zachodzi potrzeba ustawienia nowych słupów, dostarczenie tychże w odpowiedniej ilości i jakości ciąży na abonencie.

Uwaga: W razach wyjątkowych słupy mogą być dostarczone przez odpowiednie organy Ministerstwa Poczt i Telegrafów za zwrotem wartości tychże i kosztów transportu do miejsca ustawienia.

§ 7. Przyłączenie aparatu dodatkowego

uskutecznia się za jednorazową opłatą ryczałtową, a mianowicie:

a) za przyłączenie w tym samym pokoju, co i aparat główny — 100 mk., b) za przyłączenie w tym samym mieszkaniu, co i aparat główny — 150 mk., c) za przyłączenie w tym samym budynku, co i aparat główny — 200 mk.

d) o ile aparat dodatkowy ma być ustawiony w innym budynku, oprócz opłaty ryczałtowej (mk 200) płaci abonent za linię łączącą aparat główny z dodatkowym, jak za linię dla aparatu głównego, t. j. na zasadach, wyliczonych w § 6 wraz z uwagą co do słupów.

§ 8. Do centrali państwowej mogą być również przyłączone za zgodą odpowiedniej Dyrekcyi P. i T. egzystujące lub nowopowstające telefoniczne centralki prywatne pod następującymi warunkami:

a) system urządzeń centralki prywatnej odpowiada systemowi urządzeń centrali państwowej, b) wszystkie aparaty, obsługiwane przez taką centralkę, znajdują się w jednej posiadłości, c) liczba aparatów centralki prywatnej nie może być mniejsza, niż 6, d) obsługa oraz konserwacja centralki, aparatów i urządzeń wewnętrznych, należy wyłącznie do właściciela centralki prywatnej, e) na każde 10 aparatów centralki prywatnej musi wypadnąć nie mniej, niż jedno połączenie z centralą państwową, przyczem uskutecznią się je za opłatą na zasadach, wyliczonych w § 6.

Uwaga: Przy ilości aparatów dodatkowych do 5 włączenie urządzenia centralki i utrzymanie aparatów wchodzi bezwzględnie w zakres działania Zarządu Telefonów Państwowych na zasadach dla aparatów dodatkowych (§§ 7, 14 i 17). Obsługa jednak centralki i w tym wypadku należy do abonenta.

§ 9. Za przeniesienie aparatu głównego lub dodatkowego pobiera się jednorazowe opłaty, jak następuje:

a) za przeniesienie w tym samym pokoju — 100 mk., b) za przeniesienie do innego pokoju tego samego lokalu — 150 mk., c) za przeniesienie do innego lokalu tego samego budynku — 200 mk., d) za przeniesienie do innego budynku na tej samej lub innej posesji prócz ryczałtowej opłaty mk. 200 (według punktu c) dopłaca abonent za każde 100 metrów (lub część tychże) rzeczywistej długości linii nowej lub przedłużenia użytkowanej dotychczas:

w obrębie strefy pierwszej (miejskiej) — mk. 100, w obrębie strefy drugiej (zamiejskiej) — mk. 150.

Ponadto w sprawie nowych słupów obowiązuje uwaga do § 6.

§ 10. Opłaty na pokrycie kosztów budowy lub przeniesienia pobierane są przed rozpoczęciem robót i podlegają zwrotowi tylko w tym wypadku, jeżeli aparat telefoniczny nie może być założony lub oddany do użytku abonenta.

(Ciąg dalszy nastąpi).

— Nowe ceny węgla. Wobec znacznego podrożenia materiału, a także wypowiedzenia przez robotnicze Związki zawodowe umowy z dnia 24 kwietnia u. r. oraz wynikającego stąd prawdopodobieństwa podniesienia płac robotniczych, po niejednokrotnych pertraktacjach z przedstawicielami przemysłowców Zagłębia dąbrowskiego i krakowskiego, ustanowione zostały przez Bład od 1 kwietnia nowe ceny na węgiel, które dla konsumentów wynoszą przeciętnie 865 marek za tonnę węgla kamiennego a 245 marek za tonnę węgla brunatnego.

— Fabryka sztucznego jedwabiu. W najbliższym czasie zostanie uruchomiona w Tomaszowie mazowieckim. Uruchomiona fabryka da pracę przeszło 1000 robotnikom i przyniesie krajowi znaczną ilość waluty obcej, gdyż duże ilości jedwabiu sztucznego będą wysyłane do Ameryki.

— Brak rudy żelaznej jest jednym z czynników hamujących uruchomienie naszych wielkich pieców. Polskie Towarzystwo w Sztokholmie otrzymało propozycję z Towarzystwa akcyjnego Graengsberg Oxolund wejścia w stosunki handlowe z niemiecką podjęciem eksportu rudy żelaznej do Polski.

Naczelnym i odpowiedzialnym redaktorem: STANISŁAW ROSSOWSKI.

NADESLANE.

Za tę rubrykę Redakcyja nie bierze odpowiedzialności.

Wilhelm Konstanty Stanek. Właściciel dóbr, b. konsul gen., członek Rady powiatowej Gródeckiej etc. Urodzony w r. 1867 w Wiszence po długiej i ciężkiej chorobie zmarł dnia 17 kwietnia 1920 r. w Warszawie, jako ofiara ukraińskiej inwazyi. Obrzęd pogrzebowy na cmentarzu Życzkowskim odbędzie się w Lwowie po sprawdzeniu zwłok w Warszawie. Blizsze szczegóły podane będą w osobnych zawiadomieniach.

W. Pan. Dr. Zofii Aleksiewiczowej za szlachetną i ofiarną pomoc za nadzwyczajnie troskliwe i bezinteresowne starania około wyleczenia mego ojca z ciężkiej choroby składam na tej drodze najserdeczniejsze podziękowanie Mandelkornówna.

Ogłoszenie. Zwołane na dzień 32 bm. Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia przemysłowego gospodnie-szynkarskiego odroczone. Ponowny termin będzie ogłoszony w dziennikach. Wydane legitymacje zachowują swoją ważność. We Lwowie 21 kwietnia 1920. Michał Maszarkiewicz Komisarz rządowy.

Baronowa Orozy. 88)

NIEUCHWYTNY BIEDRZENIEC.

(Z angielskiego).

(Ciąg dalszy).

Wiedziała, że Percy będzie w porozumieniu z księdzem; czyż jej się nie zwierzył, że wydobycie cieciginowego starca ze spon terrorystów będzie jednym z głównych celów jego podróży? Nie przyszło jej jednak na myśl, co uczyni na wypadek, gdyby Abbé Fouquet już wyjechał z Boulogne.

— Hé! la mère! gdzie wasz pasport! Szczerze te wyrazy wyrwały ją z jej rozmyślań. Posuwała się bowiem naprzód, całkiem mechanicznie, przyczem myśli jej były gdzieś indziej, w ten sposób widocznie minęła już mostek razem z całym tłumem, wyładowała w przystani i stanęła przed namiotem, nie wiedząc w rzeczywistości, co się z nią dzieje.

Prawda! jej pasport! Zapomniała o tem całkowicie.

Ale miała go przy sobie, w zupełnym porządku, ten dar spóźnionych wyrzutów panny Candelle, zaufanej przyjaciółki jednego z najbardziej wpływowych członków rządu rewolucyjnego.

Wyjęła pasport za stanika sukni i podała go człowiekowi w mundurze urzędniczym.

— Imię i nazwisko? — zapytał rozkazującym tonem.

— Celina Dumont — odparła bez wahania — służąca obywatelki Désirés Candelle!

— O człowiek tylko waruszył ramionami i zaśmiał się urągliwie. Zdarzenie to widocznie bawiło go, jednakże musiał już wielu podobnych być świadkiem. W dalszym kącie namiotu Marguerita wyróżniła coś w rodzaju ruszających się postaci, najprawdopodobniej żołnierzy, bo zaświeciło coś, jak błysk stali. Dwóch czy trzech ludzi stało tuż za plecami urzędnika, a dwóch strażników po obu stronach wejścia.

— Celina Dumont! Ehl matko! cóż to za koncepty was się trzymają?

— Koncepty? Jakże, nie rozumiem! — odpowiedziała spokojnie, bo wcale nie była przestraszona. Pasport był en règle: wiedziała, że nie ma się czego bać.

— Oho! A ja myślę, że zaraz zrozumiecie! — wysmiewał się urzędnik — i to bardzo chytre koncepty, trzeba przyznać. Celina Dumont, ma foi! To nieźle obmyślane, ma petite mère i wszystkie się doskonale udało; cóż kiedy Celina Dumont, pokojówka obywatelki Candelle przeszła przez tę baryerę razem ze swoją panią może pół godziny temu.

I drugim, zasmolonym palcem pokazywał miejsce w dużej księdze, otwartej przed nim, gdzie prawdopodobnie notował poszczególne pasażerów, którzy przed nim defilowali.

Następnie rzucił triumfalne a szydercze spojrzenie na spokojną twarz Marguerity. Ona ciągle jeszcze nie czuła przestachu tylko zdumienie i smieszanie; ale krew uciskała jej lic, które powlokły się szarą bladeścią, a napłynęła gwałtownym strumieniem do serca, tak że zabrakło jej tchu.

— Mylisz się obywatelu — przemówiła bardzo spokojnie — Jestem służącą obywatelki Candelle. Ona sama wręczyła mi pasport, zanim wyjechałam z Anglii; zapytaj ją, ona potwierdzi moje słowa, bo zapomniała mię, że wszystko jest najzupełniej en règle.

— Ale człowiek tylko waruszył ramionami i zaśmiał się urągliwie. Zdarzenie to widocznie bawiło go, jednakże musiał już wielu podobnych być świadkiem. W dalszym kącie namiotu Marguerita wyróżniła coś w rodzaju ruszających się postaci, najprawdopodobniej żołnierzy, bo zaświeciło coś, jak błysk stali. Dwóch czy trzech ludzi stało tuż za plecami urzędnika, a dwóch strażników po obu stronach wejścia.

— Celina Dumont! Ehl matko! cóż to za koncepty was się trzymają?

— Koncepty? Jakże, nie rozumiem! — odpowiedziała spokojnie, bo wcale nie była przestraszona. Pasport był en règle: wiedziała, że nie ma się czego bać.

— Oho! A ja myślę, że zaraz zrozumiecie! — wysmiewał się urzędnik — i to bardzo chytre koncepty, trzeba przyznać. Celina Dumont, ma foi! To nieźle obmyślane, ma petite mère i wszystkie się doskonale udało; cóż kiedy Celina Dumont, pokojówka obywatelki Candelle przeszła przez tę baryerę razem ze swoją panią może pół godziny temu.

I drugim, zasmolonym palcem pokazywał miejsce w dużej księdze, otwartej przed nim, gdzie prawdopodobnie notował poszczególne pasażerów, którzy przed nim defilowali.

Następnie rzucił triumfalne a szydercze spojrzenie na spokojną twarz Marguerity. Ona ciągle jeszcze nie czuła przestachu tylko zdumienie i smieszanie; ale krew uciskała jej lic, które powlokły się szarą bladeścią, a napłynęła gwałtownym strumieniem do serca, tak że zabrakło jej tchu.

— Mylisz się obywatelu — przemówiła bardzo spokojnie — Jestem służącą obywatelki Candelle. Ona sama wręczyła mi pasport, zanim wyjechałam z Anglii; zapytaj ją, ona potwierdzi moje słowa, bo zapomniała mię, że wszystko jest najzupełniej en règle.

póki nie wytłumaczycie się przed obywatelom Naczelnikiem. Następna, dalej, przedko!

Marguerita próbowała jeszcze dłużej protestować, tak samo właśnie, jak to czynili ci inni, których przedtem mechanicznie obserwowaliśmy. Ale z góry wiedziała, że to nadaremnie, bo już jakaś ciężka ręka spoczęła na jej ramieniu i brutalnie pociągnięto ją przez.

— Błyskawicznie zrozumiała teraz całą piekielną chytrą okropną pułapkę, przeznaczonej do wciągnięcia jej, zarówno jak i jej małżonka.

Jak ażeby, jak ślepa była głupia! Jakże z niej agęzna przeciwniczka miśsternych planów tego mistrza intryg, Chauvelina. Zwabił Czerwonego Biedrzenca do Francji było już wielkiem dziełem! Sprytną rzeszę było wyzwanie, i z góry wywnioskowana konieczność przyjęcia go przez nieustraszonego awanturnika, ale mistrzowskim pociągnięciem w tej grze było skłócenie jej, żony, na przynętę, jaką stanowiła odegrana przez Candelle scena wyrzutów sumienia oraz ofiarowany pasport.

Głupia była i szalona!

A jak dobrze Chauvelin znał naturę kobiecą! Jak przebiegły odwrócił sobie jej myśli, uczucia i popędy, które ją uchnęły do czynu; jak łatwo odgadł, że wobec niebezpieczeństwa grożącego mężowi, ona, Marguerita uda się za nim bezwzględnie.

Teraz pułapka zamknęła się za nią — a ona zrozumiała to wszystko, kiedy już było za późno.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Licytacje.

E. XX. 531/18/31. Edykt licytacyjny. Na wniosek strony egzekwującej Krystynę Chojnackiej odbędzie się dnia 25 maja 1920 o godz. 9 m. 30 przed południem w biurze Nr. XX. na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacyjnych następujących realności: gr. gm. m. Lwowa lwh. 614/IV. parceli budowlanej l. 5340, na której stoi dom jednopiętrowy parceli gr. l. 5999/3 ogród l. kons. 7074/4 orientacyjna ul. Grotgera l. 10. Wartość szacunkowa 121.574 koron. Najniższa oferta 60.787 kor. Do realności lwh. 614/IV. ks. gr. gm. m. Lwowa należą następujące przynależności: okna wewnętrzne esterokrzędkowe, okute osłone i lakierowane sztuk 35 po 40 koron, okna wewnętrzne z nadświetlnią, drzwi jednoskrzydłowe z nadświetlnią sztuk 2, stopy płocienne, zlew kuchenny blaszany z 2 kostkami, hydrant rurami dla ogrodu, kratka z wodnym zamknięciem w podwórzu dla zlewu, żarówka elek. w kłosiu szklanym, lampka elektr. z boczna ramieniem, dzwonek elektr. do dozorey, klucze do drzwi, śmieciarka drewn., altanka drewn. 6 sztuk drzewek owocowych, akacja i dwa klony, tuja, krzaki jaśminu i ozdobnych brzołów, krzaki agrestu i poteczki, krzaki brzo, kiziki róż szesypionych, sztastety w podwórzu i parkan 300 mtr. oszacowane na 3.774 kor. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy S. I., Oddział XX.

Lwów, dnia 25 marca 1920. (3643 2-3)

E. 1624/19. Na wniosek Towarzystwa Kredytowego dla handlu i przemysłu w Tyczynie odbędzie się dnia 18 maja 1920 o godzinie 9 przed południem w podziemnym sądzie biura nr. 6 licytacja 1/16 części realności lwh. 376 ks. gr. gm. Tyczyn składającej się z parceli budowlanej i budynku parterowego oszacowanej na 3.121 koron. Najniższa oferta wynosi 1.560 koron. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Zatwierdzone warunki licytacyjne można oglądać w godzinach urzędowych w tym sądzie biura nr. 4.

Sąd powiatowy Oddział V.

Tyczyn, dnia 21 marca 1920. (3706)

Rozmaite obwieszczenia.

LM. 19073/919 (3695)

Obwieszczenie.

Elżbieta Schmalenberger, kupcowa, zamieszkała we Lwowie przy ul. Gródeckiej l. 51 skazana została prawomocnym orzeczeniem Magistratu z 28 stycznia 1919 roku LM. 3603 za przekroczenie taryfy maksymalnej przy sprzedaży pęcaku na grzywnę w kwocie 100 koron, na karę aresztu przez 3 dni, oraz zwrot kosztów opublikowania czynu karygodnego.

Magistrat król. stol. m. Lwowa.

Lwów, dnia 3 kwietnia 1920. (3695)

C II. 242/20/1. Przeciw Nikoła Zapotecnemu, z Dáwinogrodu którego miejsce pobytu jest nieznane wniesiony został do sądu powiatowego w Buczaczu przez Kaskę Juszczyk i Annę Szura, z Dáwinogrodu, pozew o rozdział ruchomości w spadku po s. p. Sobku Zapotecnym pozostałych przez sprzedaż tychże w drodze przymusowej licytacji. Na podstawie pozwu wyznacza się sędzię do ustnej rozprawy na dzień 17 maja 1920 godzina 9 rano w tut sądzie biuro Nr. 32. Celem strzeżenia praw Nikoła Zapotecznego ustanawia się p. dr. Henryka Sterna, adwokata w Buczaczu, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kuranda w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Buczacz, dnia 29 marca 1920. (3699)

C. II. 68/20/2. Przeciw Anieli Mazurównie z Ciasławia, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Dobzyczach przez Elżbietę Pudlikową z Ciasławia pozew o zerwanie kontraktu kupna sprzedaży. Na podstawie pozwu wyznaczona została audyentka na dzień 26 kwietnia 1920 godzinie 9 rano w tut sądzie. Celem strzeżenia praw niewiadomej z miejsca pobytu Anieli Mazurówny ustanawia się p. dr. Lewandowskiego adwokata w Dobzyczach, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie po-

zwaną w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Dobczyce, dnia 29 marca 1920. (3700)

C. III. 158/20/1. Przeciw Piotrowi Buczkowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Rzeszowie przez Józefa i Maryę Chlandów pozew o uznanie własności lwh. 20 gm. Załęże. Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 29 kwietnia 1920 r. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Stepka, adwokata w Rzeszowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddz. III.

Rzeszów, dnia 8 marca 1920. (3703)

L. 1446/920 (2760 2-3)

Zawezwanie.

Ponieważ właściciel kufra z tytoniem rosyjskiego pochodzenia, w wadze brutto 55 kgr., nadanego dnia 18 stycznia 1920 r. na stacji kolejowej Jezierska-Pilatowice do Rzeszowa a zakwestyjonowanego dnia 24 stycznia 1920 r. na stacji kolejowej w Tarnowie, nie jest znany, przeto wzywa się każdego, ktoby rościł sobie prawo do tegoż kufra z tytoniem, aby w przeciągu 90 dni, licząc od dnia obwieszczenia niniejszego zawiadomienia, jawił się w kancelarii urzędowej Dyrekcji okręgu skarbowego w Tarnowie, w przeciwnym bowiem razie postąpi się z przytrzymanymi rzeczami podług prawa.

Z Dyrekcji okręgu skarbowego.

Tarnów, dnia 6 lutego 1920. (2760 2-3)

Wyroki prasowe

Pr. 61/20/2. (3645)

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść czasopisma „Gazeta Codzienna” nr. 3744 z dnia 16 kwietnia 1920 umieszczonych: 1. z napisu wstępnej treści: zdanie z pięciu wyrazów między „zaniem „Ataki bolszewickie nie ustają” a zdaniem „Ograniczenie ruchu kolejowego”; 2. artykułu (str. 1 szp. 2), pod tytułem „Zdrada” (tytuł i treść) więc do słów: „wybito prawie do nogi”, zawiera znamiona Art. IX. ust. z 17 grudnia 1862 Nr. 8 Dz. u. p. z r. 1863 uznal dokonaną w dniu 16 kwietnia 1920 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego czasopisma drukowego.

Lwów, dnia 17 kwietnia 1920.

Pr. 62/20/2 (3646)

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść czasopisma „Zemlja i Wolja” Nr. 17 z dnia 18 kwietnia 1920 w artykułach pod tytułami: 1. „Jak żyjącej naszym ludzian” (str. 2 szp. 1) w całości łącznie z tytułem, ztem aż do słów: „ludzian w niedal-komu susidstwi” (str. 2 szp. 3), 2. „Jak własny dbajut pro naselenaja?” (str. 3 szp. 3) w zdaniu końcowym od słów: „Czy tak” aż do słów: „Buduczi znawa?” zawierają znamiona zbrodni z § 65 a) u. k. uznal dokonaną w dniu 15 kwietnia 1920 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu — i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 17 kwietnia 1920.

Amortyzacja.

Nc. I. 603/20 (1). Zarządzenie umorzenia. Na wniosek Józefa Korna, z Zabłotowa, zarządza się postępowanie celem umorzenia kartki zastawniczej na zastawiony w Kasie Oszczędności miasta Kołomyi złoty łańcuszek wagi 85 gr. Nr. 18529 pod nazwiskiem „J. K.” wartości szacunkowej 260 koron, która miała zaginęć i wzywa się posiadacza tej tej kartki, aby zgłosił swe prawo do jednego roku od daty edyktu, w przeciwnym bowiem razie, uznalby sąd po upływie tego

terminu papier ten jako bezwartościowy i pozabawiony znaczenia uznany zostanie.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Zabłotów, dnia 4 lutego 1920. (3421 2-3)

T. IV. 95/19 (3). Amortyzacja. Na wniosek Tadeusza Kotowicza wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej kasy oszczędności miasta Jasła Nr. 21016 na imię Tadeusza Kotowicza wystawionej z dniem 1 lipca 1919 na kwotę 945 K 99 h opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu pół roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Jasło, 15 marca 1920 (3549 3-3)

P. VI. 190/18/10. Uchwała. Na wniosek Emilii Koberowej wdraża się postępowanie amortyzacyjne odnośnie do kwitu depozytowego Banku krajowego we Lwowie z dnia 17 lipca 1917 Nr. 3496 na złotone w tymże Banku walory o nominalnej wartości 5.800 koron, a przez b. właśc. ukraińskie z depozytu tuż sądu zabranego.

Posiadacza tego kwitu wzywa się, by do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu kwit ten sądowi przedłożył, gdyż po bezskuteczny upływie powyższego czasokresu za nieważny uznany zostanie.

Sąd powiatowy, Oddział VI.

Stanisławów, 18 listopada 1919. (3628 2-3)

Nc. XVI. 142/19/4. Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Andusia i Maryi Blyszczaków, z Derety, wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Towarzystwa zadatkowego „Narodny Dom” w Drohobyczu Nr. 2495 na kwotę 1.835 koron 39 h. na imię Andrudia i Maryi Blyszczak wystawionej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu sześciu miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

Sąd powiatowy, Oddział XVI.

Drohobycz, 30 grudnia 1919. (3023 2-3)

Nc. XVI. 7/20 (3). Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Melecha Horna, kupca w Drohobyczu, wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego kwitu zastawnego Nr. 40 Powstalczego Banku depozytowego w Wiedniu. Filia w Drohobyczu Pfandschein Nr. 40 der Allgem. Depositen Bank Wien Filiale Drohobycz na 300 koron na 2 tureckie losy.

Posiadacza powyższego kwitu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 6 miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

Sąd powiatowy, Oddział XVI.

Drohobycz, 26 stycznia 1920. (3638 2-3)

Nc. XVI. 78/19 (3). Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek dr. Witolda Wiesenberga w Drohobyczu wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Banku przemysłowego dla Królestwa Galicji i Lodomerii z Wiedniem Księstwem Krakowskim ekspejatura Borysław Nr. 483 na kwotę 268 kor. 23 h. opiewającej na nazwisko Mitarbeiter Verpflegungsmagazin wystawionej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu sześciu miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

Sąd powiatowy, Oddział XVI.

Drohobycz, 3 lutego 1920. (3080 1-3)

Nc. XVI. 261/19/3. Na wniosek Herscha Bluma wdraża się postępowanie celem amortyzacji następujących rzekomo wnioskodawcy skradzionych papierów wartościowych i dokumentów:

1. bon z daty Drohobycz 26 września 1918 r. przez Mozesa Wechselberga podpisany na kwotę 10 000 kor. opiewający dnia 1 listopada 1918 platny;

2. list Luzera Horowitza do Mozesa Wechselberga tej treści, że prawo poboru 1/8 pre. udziału brutto mineralów żywno-

797/4, 797/3, 79511, 796/1, 798, 799, 807 i 808/1 w Borysławiu stanowiących kopalnię „Syndykat XVI. i XVII.” w Borysławiu, wpisano w p.z. 166 karty C. lwh. 1346 ks. gr. Borysław jako głównej oraz na kartach C. lwh. 1418, 1419, 1421, 1447, 717, 1387 i 1513 tejsz. ks. gr. jako ubocznych na rzecz Luzera Horowitza jest własnością tegoż Mozesa Wechselberga, a służyć ma tylko na zabezpieczenie wierzytelności tegoż Luzera Horowitza do Mozesa Wechselberga. Powyższy list wręczył Mosez Wechselberg wnioskodawcy na zabezpieczenie pretensyj wyżej pod 2. wyszczególnionej, sawiadamiacząc równ: cześnio o tem Luzera Horowitza, że po zaspokojeniu pretensyj Luzera Horowitza tenże ma zeznać cesyę wprost na wnioskodawcę;

3. list Rozy Benkendorf do Mozesa Wechselberga tej treści, że prawo poboru 1/8 pre. udziału brutto mineralów żywno- z podziemia pgrt. 794/1, 795/1, 796/1, 797/1, 797/3, 797/3, 797/4, 798, 799, 807 i 808/1 w Borysławiu wpisane na jej rzecz w poz. 148 karty C. lwh. 1346 ks. gr. gm. kat. Borysław jako głównej, oraz na kartach C. lwh. 1418, 1419, 1421, 1447, 717, 1387 i 1513 tejsz. ks. gr. jako ubocznych, tudzież prawo poboru 1/8 pre. brutto w kopalni „Fiume I. i II.” wpisane na jej rzecz na kartach C. lwh. 41, 86, 87, 88, 89, 169, 170, 171, 172 i 173 księgi naftowej przy sądzie powiatowym w Drohobyczu prowadzonej jest własnością Mozesa Wechselberga, a służyć tylko dla zabezpieczenia wierzytelności Rozy Benkendorf do Mozesa Wechselberga.

Powyższy list wręczył Mosez Wechselberg wnioskodawcy również na zabezpieczenie pretensyj wyżej pod 2. wyszczególnionej, sawiadamiacząc równocześnie o tem Rozy Benkendorf z tem, że po zaspokojeniu jej pretensyj ona ma zeznać cesyę wprost na rzecz wnioskodawcy;

4. bon z daty Drohobycz dnia 25 maja 1919 r. na kwotę 500 koron opiewający przez Jazę Sennebergera podpisany dnia 1 lipca 1919 r. platny;

5. Bon z daty Drohobycz, 9 czerwca 1919 r. na kwotę 400 kor. opiewający, przez Julię Uleniecką podpisany;

6. Bon z daty Drohobycz dnia 16 czerwca 1919 r. na kwotę 11.250 kor. opiewający przez Marusa Unikla podpisany dnia 16 września 1919 platny;

7. Bon z daty Drohobycz dnia 3 lipca 1919 r. na kwotę 500 koron opiewający przez Melecha Schwarna podpisany dnia 1 sierpnia 1919 r. platny;

8. Potwierdzenie Banku Przemysłowego Filii w Drohobyczu na rzecz Natana Feldingera stwierdzające, że tenże subskrybował pożyczkę wojenną w kwocie 1.000 koron.

Posiadaczy powyższych dokumentów wzywa się, żeby zgłosili się ze swoimi prawami w przeciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tej uchwały licząc, gdyż w razie przeciwnym po upływie powyższego czasokresu dokumenta te za nieistniejące uznane zostaną. Wniosek co do amortyzacji bonu z 18 października 1918 r. na 20.000 koron wystawionego przez Simona Iresa, bonu z 20 czerwca 1919 r. na 500 koron wystawionego przez Salomona Tauba, terminatki, podpisanej przez Edwarda Goldmana na 1/16 pre. udziału brutto w kopalni „Beskid” Willy Tetre i terminatki na 1/16 pre. udziału brutto w kopalni „Berta I i II.” podpisanej przez Jakóba Eidikusa jako cofnięty przez Herscha Bluma stał się bezprzedmiotowy.

Sąd powiatowy Oddział XVI.

Drohobycz, 11 stycznia 1920. (3193 1-3)

Kuratele.

P. 2/11/70. Kuratela z powodu marnotrawstwa rozciągnięta nad p. Maryę z Wilkoszewskich Szapową na podstawie tut. sądu uchwały z 20 maja 1911 l. cz. L. 1/11/6 została uchwała sądu powiatowego w Krakowie z dnia 25 czerwca 1919 r. l. cz. P. 109/19/1 znieślona.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 20 marca 1920. (3255 3-3)

P. XVI. 414/19/9. Orzeczenie pozabawienia własności. — Sąd powiatowy w Drohobyczu orzeka: Shaja Wagnann, tona szkolnika w modlitewni Towarzystwa „Chewra Kadischa” w Drohobyczu zostaje pozbawiona własności z powodu choroby umysłowej. Kuratorem dla niej ustanawia się Munescha Wagnanna w Drohobyczu.

Sąd powiatowy, Oddział XVI.

Drohobycz, dnia 18 listopada 1919. (3639)

Wykaz

niedoręczalnych paczek z roku 1919 zalegających w Biurze niedoręczalnych przesyłek Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.

Znamiona nadania			Adresat	Miejsce przeznaczenia	Zawartość
Nr.	Dzień	Miejsce			
19	?	Biednie Bł.	Frepp Janette	Niemirów koło Tłumacza	paszy żelazne z blachy na obręcze
1	1/11 1918	Przemysł 3	Omelikowa	Jicin	2 obrazy, garderoba wojskowa i inne przedmioty
117	31/10 1918	Bochnia	Mikołasch Otto	Praga	szalanka, notyczki, 2 kołnierze wojsk.
1321	?	Lwów 1	Siegl Anna	Liebnau	2 heble stołarskie i 1 worek papierowy
587	?	Frenwaldau	Kowe Stefa	Sądowa Wisznia	garderoba wojskowa
241	18/10 1918	München 32	Dr. Bolcz Johan	St. Joachimstal	3 odbitki fotograficzne
31	?	Nowy Sącz 3	Smít Jan	Chełmiec niemiecki p. N. Sącz	2 fotografie powiększone
66	?	Nowy Sącz 3	Kowczak Anna	Chełmiec polski p. Nowy Sącz	1 fotografia powiększona
469	26/7 1918	Stryj 1	Menszl Debowá	Czerniowce	gwóździe ochronne do butów
73	?	Feldpost 487	Fyeyk Tekla	Czarnolesie Trzámienica	zasówka i zamek do drzwi, 2 sztylki mosiężne
871	?	Sarajewo 1	Brandweiss Jak.	Tomaszowce p. Woimilów	próżny kuferek
193	?	Eisenerz	Jaremkiwicz Michalina	Ponikwa wielka	męska garderoba i inne przedmioty
373	?	Feldpost 442	Sawczuk Par.	Zuch p. Delatyn	3 kawałki skóry, kalessony, trykot, papierosnica
114	?	Czerniowce 1	Breier Józef	Wiedeń II	4 kartony tutek
357	?	Kołomyja 1	Godic Marya	Bielina	2 siatki druciane
1111	12/9 1918	Brix	Kokawski Stef.	Zborów	akordeon do dęcia
406	?	Feldpostamt 423	Czajkowska M.	Mendrsatówka p. Podhajce	kawałek sukna, 2 noże
450	?	Feldpost	Laufman Sara	Pe'routz	książki żyd. do modlenia, 1 faszka polowa
81	?	Taboriposta 332	Olarić Anna	Cartagea Istrien	2 par starych kalessonów
86	?	Borysław	Mical Józef	Eteppost 263	1 ręcznik, 8 pakietów bibulek cygaretowych
417	?	Kołomyja 1	Stelzer Dawid	Kraków	biały papier kartonowy
136	?	Budapeszt 7	Katz Sali	Złoczów	brozki, pularesy, grzebienie i inne drobiazgi
416	?	Feldpostamt	Holiński Leon	Radautz	1 para kalesson trykotowych
48	?	M. P. A. Taslic	Friedman Sand.	Lwów	wojskowe spodnie i ścierka
42	?	Feldpost 487	Alber Ryfta	Nadwórna	koński włosień
2	?	Balatonfüredfürds	Dr. Nebenahl Natan	Chrzanów	2 fotografie
998	?	Kołomyja 1	Braudzski Józef	Borchradek	niewyprawiona skóra cielęca i tytoń fajkowy
997	?	Kołomyja	Netwal Anna	Wiedeń III/12	skóra na podeszwy i tytoń fajkowy
5	?	Kołomyja	König Lois	Mieslitz	skóra na zelówki
4	?	Kołomyja	Rosenzweig Gustaw	Mieslitz	męska garderoba
1135	?	Lwów	Sinoreich Scheine	Kołomyja	segarek niklowy, fajka, żyd. przykazania, pularesy, kaftanik i in. drobiazgi
494	?	Jarosław 1	Smiech Jan	Lwów	wojsk. kuferek bronzowy
1507	?	Tarnów 1	D baun ?	Wiedeń I.	pasta do zębów
86	?	Oświęcim 1	Rybisak Tom.	Bartkówka	fotografia powiększona
1396	?	Lwów 1	Sawazkiewicz Adam	Wojniłów	formularze notaryalne
46	?	Kołomyja 1	Zuliński Antoni	Hulvaken	męska garderoba
979	?	Lw w 6	Eiman	Wolaska	książeczki ruskie
1048	20/10 1918	Lwów 1	Gross I.	Mähr Ostrau	kalendaryki kieszonkowe na rok 1919
126	?	Kołomyja 1	Blauweiss Nathau	Wiedeń	zatrzaśki damskie
512	?	Kołomyja 1	Budarowicz Ladon	Sokal	onucki
437	15/10 1918	Wiedeń 54	Kiestelnicki W.	Borysław	„Thermoregulator“
208	?	Praga	Kowalowska Fr.	„	portret w ramach
207	?	Karolinenthal	Maxur Marta	„	portret w ramach
444	?	Praga 7	Pytkowska M.	„	farbka do bielizny
294	?	Franzensbad	Backenroth Meihch	„	majtki damskie
474	19/10 1918	Weipert 2	Ha pern Israel	„	okrągłe ramki
1139	17/10 1918	Wiedeń 60	Lindner Isak	„	szczotki do mycia podłóg
374	?	Wiedeń 54	Gruber Diamand	„	lina gruba napojona tłuszczem
704	27/10 1918	Budapeszt 4	Lamensdorf Josef	„	Lysoform i pasta do zębów
123	?	Budapeszt 4	Szerer Adolf	„	pastylki na nerwy
344	?	Budapeszt 4	Budzik Helena	„	pastylki na nerwy
1103	?	Wiedeń 24	Samków Teodor	„	proszek „Sidel“
287	15/10 1918	Wiedeń 146	Samków Teodor	„	korki do flaszek
598	?	Lwów 6	Just Otylia	„	damaska czapka i para pończoch
2	11/10 1918	Oderfurt 2	Sroczynski Bronislaw	Kraków	fotografie powiększone
135	?	Lwów 2	Kubańska	Borysław Rebniczek	książki czeskie, notatka, korespondencja
493	?	Lwów 1	Flasner Dawid	Brzeżany	fotografie

Znamiona nadania			Adresat	Miejsce przeznaczenia	Zawartość
Nr.	Dzień	Miejsce			
8	?	Tuchla	Proharka Valclaw	Berno-Morawa	pudełko z receptami nadawczymi, noteski ceratowy, 2 tacki blaszane grzybak na scianę, trochę papieru klozetowego i listy z adresem Alois Perka Prowiantera oficerska Tuchla
6	?	Tuchla	Grobárka Valclaw	Berno-Morawa	2 tacki blaszane i pudełko do stambili
1659	?	Kraków	Staszewski Stefan	Letzisk	2 książki nieoprawne p. t. tytułem „Faraon“ i „księgi humoru polskiego“
183	19/10 1918	Kraków 10	Klimek Wincenty	Limanowa	1 p. bucików dziecinnych do sznurowania
1804	?	Brda	Putschek Georg	Bielitz	1/4 kg majeran, 1/4 kg badian, 1/4 kg flor cassia I. i korzenie ze słodkiego drzewka
965	?	Wiedeń 136	Pohl Wiktorya	Baworów	materya pap. koloru granatowego z białymi znaczkami o około 4 m., 4 łyżeczki kawowe, blaszane i 2 damskie torebki papieriane
1013	?	Lwów 5	Nipl Józef	Jarosław	8 kartonów tutek cygaretowych „Bidee“
530	?	Stanisławów 1	Administracja Kuryera Lwow.	Lwów	Obleńki nagłówek „Kuryera Lwow.“
1716	?	Lwów 8	Zwierzchność gminna	Ostrowiec p. Gwoździec	druk i papier kancelaryjny.

W niniejszym wykazie wyszczególnione przesyłki mogą być odebrane przez uprawnionych do ich odbioru, w Urzędzie niedoręczalnych przesyłek Dyrekcji poczt i telegrafów, we Lwowie, w ciągu sześciu miesięcy począwszy od dnia 1 marca 1920.

Po upływie tego terminu przesyłki zostaną zniszczone względnie sprzedane, a uzyskana kwota będzie przechowywana przez dalsze 3 lata.

Lwów, dnia 3 marca 1920.

Dyrekcya Poczt i Telegrafów we Lwowie.

Wykaz

przesyłek niedoręczalnych, zalegających w Urzędzie niedoręczalnych przesyłek Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Krakowie a nadanych w Urzędach poczt. Księstwa Cieszyńskiego.

Numer przesyłki	Dzień nadania	Przedmiot	Nr.	Nadawczy Urząd pocztowy	Odbiorca	Miejsce przeznaczenia
1	5/XI	list. pol.	11	Istebna	Józef Bacek	Husiatyn
2	5/X. 1918	„	14	„	Jan Olezak	Stoczek
3	14/XI.	„	25	„	Jan Gajewski	Włodawa
4	14/XI.	„	26	„	Antoni Jagiewicz	Onelm
5	29/IX.	„	74	„	Anna Guzik	Dębica
6	?	„	94	„	Stan. Waszemczak	Chełm
7	?	„	95	„	Stan. Warymeczuk	Włodawa
8	16/XII.	„	770	Cieszyna	Zofia Rudkowska	Pałuczka
9	?	„	86	„	Karol Stonawski	Kraków
10	24/XI	„	23	Pruchna	Juha Derwisz	Miechów
11	24/XI.	„	18	„	Antoni Kotwoch	Praska
12	19/I.	„	35	Stramiień	Tosia Symecka	Kielce
13	15/I.	„	73	„	T. Keiker	Staszów
14	24/X.	„	27	Dziedzice	Adam Godzakowski	Lisiew
15	14/X.	„	27	„	Marya Dymurska	Chicago
16	15/XII.	„	7	„	Pawel Knotek	Garwolen
17	?	„	1856	Bielisko 1	Zofia Bak	Chicago
18	27/IX.	„	1240	„	Kazimiera Pasieka	Kraków
19	?	„	845	„	Szczepan Matecki	Błonia
20	22/I.	„	14	Stramiień	Stan. Błazkiewicz	Wieluszków
21	23/IX.	„	281	Skoczów	Antoni Krawczyk	Itza
22	3/IX.	„	100	„	Katarzyna Stypien	Przedgórz
23	3/III 1919	„	214	Cieszyn 1	G. O. Vukeny	Kraków
24	?	„	215	„	G. O. Vukeny	Kraków
25	13/III.	„	933	„	Jan Filippek	Oświęcim
26	?	„	225	„	Eug. Ligocki	Schwechat
27	3/III.	„	248	„	Ferdyn. Witaszek	Frankfurt n/M.
28	15/I.	„	648	„	Jaana Snitek	Zawiercie
29	15/I.	„	649	„	Pawel Szklinsz	Zawiercie
30	27/I.	„	919	„	Pawel Bokyszkievicz	Pilica

Wymienione przesyłki znajdują się jako niedoręczone w przechowaniu Urzędu niedoręczalnych przesyłek Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Krakowie. Dyrekcya wzywa przeto niewiadomych, uprawnionych do odbioru nadawców do podjęcia przesyłek za pośrednictwem Urzędów nadawczych z nadmienieniem, że w razie niezgłoszenia się ich do odbioru w ciągu sześciu miesięcy, licząc od 1-go dnia w miesiącu, następującym po ogłoszeniu, przesyłki nie zawierające przedmiotów wartościowych zostaną zniszczone, nadające się do sprzedaży publicznie sprzedane a gotówką i kwotą uzyskaną ze sprzedaży (lub przekazów) przechowywana przez dalszy przepisany termin trzech lat.

Kraków, dnia 15 kwietnia 1920

Dyrekcya Poczt i Telegrafów w Krakowie.

Edykta

W sprawach uznania za zmarłego.

T. IV. 55/19 (3). Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci Stanisława Ziętki. Stanisław Ziętko z Żukowiec starych porostając w czynnej służbie wojskowej przy 2 bat. 5 reg. artylerji w Krakowie, w czasie wybuchu wojny w lipcu 1914 zaraz w pierwszych dniach mobilizacji wyruszył w pole na front rosyjski i brał udział w walkach na tym froncie z końcem r. 1914, w ciągu r. 1915 i z początkiem r. 1916.

Gdy w marcu 1916 r. wojska austriackie posunęły się pod Czerniowce, oddział artylerji przy którym Stanisław Ziętko pełnił służbę, zajął wieś Barańce. Przez cały czas gdy Stanisław Ziętko znajdował się na tem stanowisku trwały niemal co dzień walki artylerji. Na tem stanowisku i wśród walk Stanisław Ziętko jednego dnia z końcem kwietnia 1916 z rozkazu wachmistrza zabrawszy z sobą trzech żołnierzy udał się do wsi Barańce z wozem prowiantomym ku studni, aby wóz ten oczyścić i omyć i wśród tego zajęcia padł nagle granat ekrazytowy rosyjski i uderzając w wóz, zniszczył takowy dostępnie, rozrywając na drobne drzazgi i po rozszarpaniu trzech żołnierzy na drobne kawałki, a jednemu niejakiemu Przewłockiemu odrywając nogę.

Świadek Ludwik Michoń stwierdził zaprzysiężony jako świadek maozyczny tylko fakt, że Stanisław Ziętko odjechał z wozem i trzema żołnierzami ku studni, i że zajęty był oczyszczeniem wozu, a deszcz się stali na kwatery nie widział jak granat uderzył w wóz i rozszarpał trzech żołnierzy, jednemu nogę

oderwał i dopiero na krzyk Przewłockiego, któremu granat nogę oderwał z innymi żołnierzami udał się ku studni, gdzie zastał wóz rozstrzaskany na drzazgi i ciała trzech żołnierzy rozszarpane na drobne kawałki, a Przewłockiego z nogą oderwaną.

Wprawdzie ciała rozszarpanych żołnierzy świadek nie mógł rozpoznać, gdyż jednak widział, że Stanisław Ziętko brał udział w czyszczeniu i myciu wozu, przypuszcza, iż zginął on niewątpliwie wówczas od uderzenia granatu.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że osoba wymieniona poniosła śmierć, przeto na prośbę Jędrzysa Ziętko zarządza się postępowanie, celem udowodnienia zasadź śmierci, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby do dnia 10 czerwca 1920 albo sądowi, albo panu dr. Tadeuszowi Folnerowi, adwokatowi w Tarnowie, którego ustanawia się kuratorem, udzielono wiadomości o zaginionym.

Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Tarnów, 28 czerwca 1919. (3489 3-3)

T. IV. 25/19 (4). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Na podstawie poświadczenia zwierności gminnej w Wojsówce z 16 maja 1919 i zaprzysiężonych sześciu świadków Ludwika Piękosiowej i Piotra Patka, przyjęte należy za udowodnione, że Franciszek Piękos z Wojsówki, syn Bartłomieja i Magdaleny, urodzony w roku 1887, powołany został dnia 1 sierpnia 1914 wskutek ogólnej mobilizacji na wojnę, brał udział w walce z moskalmi w

Karpatach pod Gorlicami, gdzie z początkiem roku 1915ACHEROWAŁ NA SÓLTACKĄ I oddany został do szpitala, a ostatnią wiadomość dał o sobie jeszcze w październiku 1914 i od tego czasu słuch o nim zaginął.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że osoba wymieniona poniosła śmierć, przeto wdraża się na prośbę Ludwika Piękosiowej postępowanie, celem udowodnienia jej śmierci, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby do dnia 1 sierpnia 1920 albo sądowi albo p. dr. Lipińskiemu, adwokatowi w Jaśle, którego ustanawia się zarazem kuratorem, udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie powyższego terminu i po przeprowadzeniu dowodów sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Jaśło, 26 marca 1920. (3618 2-3)

T. V. 24/19 (3) Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Na podstawie poświadczenia zwierności gminnej w Przybówce z 8 listopada 1919 i zaprzysiężonych sześciu świadków Pauliny Gajdy i Juliana Króla przyjęte należy za udowodnione, że Józef Gajda z Przybówki urodzony w r. 1888 syn Ignacego i Maryanny, powołany został w dniu 1 sierpnia 1914 wskutek ogólnej mobilizacji na wojnę i brał udział w walkach pod Lublinem, następnie dostał się do niewoli rosyjskiej, skąd dał o sobie ostatnią wiadomość w październiku 1914 i odtąd wszelki słuch o nim zaginął.

Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że osoba wymieniona poniosła śmierć, zarządza się na prośbę Pauliny Gajdowej postępowanie, celem udowodnienia jej śmierci.

ci, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby do 1 sierpnia 1920 albo sądowi albo adwokatowi dr. Lipińskiemu w Jaśle, którego ustanawia się kuratorem, udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Jaśło, 26 marca 1920. (3679 2-3)

T. V. 67/19 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Oleksa Kosyk z Turówki powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austriackiego opuścił od roku 1914 swoje miejsce zamieszkania i jako żołnierz brał udział na wojnie światowej. Wedle sześciu świadków w pierwszych tygodniach wojny za dezercję i szpiegostwo został rozstrzelany.

Gdy zatem można przyjąć, że zachodzą warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl ustawy z dnia 16 lutego 1883 Dz. p. p. Nr. 20, przeto zarządza się na prośbę żony jego Anny Kosyk postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Fischerowi, adwokatowi w Tarnopolu, którego ustanawia się zarazem obrońcą wezła małżeńskiego wiadomości o powyżej wymienionym.

Oleksę Kosyka wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd tut. na pomowny wniosek po dniu 30 czerwca 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i o uznaniu małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Tarnopol, 30 grudnia 1919. (3654 1-3)

DONIESIENIA PRYWATNE

XXVIII. Zwyczajne Ogólne Zgromadzenie

członków

Towarzystwa dla handlu, przemysłu i rolnictwa we Lwowie

stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką

odbędzie się we środę, dnia 5 maja 1920 o godz. 10 rano, w biurze Towarzystwa we Lwowie, ul. Romanowicza I. 1

z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie i przyjęcie protokołu ostatniego Ogólnego Zgromadzenia, odbytego w dniu 28 czerwca 1919.
2. Sprawozdanie Dyrekcji za rok 1919.
3. Sprawozdanie Komisji kontrolującej z wnioskiem o udzielenie absolutorium Dyrekcji.
4. Rozdział zysku.
5. Zatwierdzenie kupna nieruchomości.
6. Wybór członków Rady nadzorczej.
7. Wybór 3 członków Komisji kontrolującej.
8. Rozwiązanie i likwidacja Stowarzyszenia przy równoczesnym przestoczeniu na Towarzystwo akcyjne.
9. Wnioski.

Na Zgromadzenie to mamy zaszczyt zaprosić z tem, by w razie niemożności przybycia, raczyli P. T. Członkowie nadesłać pełnomocnictwo.

Wyplata dywidendy nastąpi po ogólnem Zgromadzeniu, za przedłożeniem książeczki udziałowej.

Na wypadek nieprzybycia wymaganej § 34 statutu ilości członków, odbędzie się w tym samym dniu i miejscu o godz. 4 po poł., powtórne Ogólne Zgromadzenie z tym samym porządkiem dziennym, które bez względu na liczbę obecnych rozstrzyga większością 2/3 głosów.

We Lwowie, dnia 19 kwietnia 1920.

3649 2-2

Rada nadzorcza

Towarzystwa dla handlu, przemysłu i rolnictwa we Lwowie

stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką.

Sekretarz:

Prezes:

Wit Sulimirski.

Tadeusz Sroczyński.

Hurtownia monopolu sztucznych środków słodzących
Ludwik Hoszowski

Lwów, ul. Akademicka I. 3.

Zawiadama, że rozdział sacharyny za kwiecień rozpoczyna z dniem 20 kwietnia b. r.

M. H. Henner
zegarmistrz

Lwów, ul. Pańska I. 6.

Przyjmuje za słotó 3084

Z Drukarni Wł. Ło

KAWE PALONĄ

Handel Herbaty i Kawy
Edmunda Riedla

codziennie świeżo paloną za pomocą gorącego gowietrza poleca

we Lwowie, Rutowskiego 3.

L. 584

3618 2-2

Konkurs.

Magistrat król. wola. miasta B. hatyna na podstawie uchwały Rady przyobcznej z dnia 11 grudnia 1919 rozpisa je konkurs na posadę kontrolera Kasy miejskiej z przydziałem pełnienia funkcji kancelisty.

Posada ta będzie na razie prowizorycznie nadana a po roku zadawalniającej służby może nastąpić stabilizacja.

Warunki:

1. nieprzekraczający wiek 40 lat,
2. kwablika-ya po mająt § 54 ustawy 78/7 1896 (kreślona rozporządzeniem Wydziału krajowego z 20 maja 1898 i z 4 marca 1898 Dzienik ustaw krajowych Nr. 88 i 34,
3. praktyka przy urządach miejskich lub Wydziale powiatowym,
4. przynależność państwowa,
5. świadectwo moralności,
6. Curriculum vitae,
7. Znajomość języka polskiego i ruskiego.

Do posady przywiązana jest płaca roczn- 1800 koron prócz tego na czas anormalnych stosunków przysługują jest dodatki drożyznany w kwocie 3000 kor. rocznie 100 pro. dodatek nat- zwyczajny od płacy i dodatku drożyznianego.

Należyce udokumentowane podania należy wnieść do Magistratu miasta B. hatyna.

Termin konkursu upływa z dniem 1 maja 1920.

Bohatyn, 16 kwietnia 1920.

L. & G. Kaden Towarzystwo akcyjne.

Stosownie do uchwały VI. Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia z dnia 8 kwietnia 1920 r. wypłaconą będzie za rok 1919

dywidenda 8 proc. czyli K 32 na akcję począwszy z dnjem 22 kwietnia 1920 r., przy kasie Towarzystwa w Krakowie, ul. Duńjowskię 1. 6, oraz przy kasie Zivnostenska Banka w Pradze, Przykop 30, z zwrotem kuponu 1919.

Rada Zawiadawcza.

MYDŁA TOALETOWE
krajowe i zagraniczne
poleca

Hurtownia firmy
MICHAŁ HACKEL
Lwów, ul. Kazimierzowska 4.

Kapelusze, czapki i futra
przyjmuje do odnawiania
W. Anis, Lwów, Skarbkowska 5.

Rządca - ekonom, energij-
ny osny obeszany z maszynami rolniczymi konaty bez-
dzietny poszukuje posady za-
raz. Bender, Lwów, Polna 26.

szLUGI motorowe i parowe

Młynskie walce, kamienie
Perlaki, Trausmisja, Pa-
sy, Turbiny, Motory, dostarcza
"Pilot" Lwów, Batorsę 4.
1270 19-24

Cement, Gips, tylko wago-
nowo poleca "PILOT"
Lwów, Batorsę 4. 3239 5-20

OCET winny

we flaszkach 1/2 i 1-litro-
wych, musztardę francu-
ską i kremkę poleca
Składnica Spożywcza
Stanisławy Ziemińskiej,
Fredry 9.



MASZYNI NAFTOWE „Primus“

3403

poleca

Antoni Halski Lwów Sobieskiego 3.

MASZYNY DO PISANIA

zachowania, kopiowania i t. P-
naprawia i przerabia szybko i dokładnie, drobne na-
prawki uskutecznia natychmiast na miejscu. Kupuje
i sprzedaje używane maszyny. — Pierwsze specjalne
warsztaty, Lwów, Lindęgo 3, (obok kina Kopernik).
1469 L. JAWORSKI. 19-50

L. 344.

3610 3-3

Konkurs.

Kasa Oszczędności miasta Bzestowa posu-
kuje urządza rutynowanego w likwidaturze, ko-
respondencyi, a szczegolnie w buchalterji.

Kandydaci mają przedłożyć: 1) metrykę uro-
dzia, 2) świadectwo moralności i zdrowia, 3) cer-
tyfikat przynależności, 4) dowody odbytych stu-
dyów i 5) świadectwa dotych zasowe, pracy.

Pierwszeństwo będą mieć kandydaci wyka-
zujący dłuższą praktykę w kasach oszczędności
lub innych instytucjach finansowych.

Posada zostanie nadana szara na warunkach
statutu organizacyjnego dla urzđników K. O. wraz
z prawem do awansu i emeryury, względnie na
warunkach zawrzeć się mającej umowy.

Podana należy wnieść w terminie do 15
maja br.

Bzestów, 15 kwietnia 1920.

Dyrekcja Kasy Oszczędności
miasta Bzestowa.

Rowery, maszyny do szycia, gramofony, płyty,

oraz wszelkie przybory do tychże, poleca

Malwina Rosenmann

Lwów, Jagiellońska 17.

Proszek do prania, fug, Sidel do czyszczenia metalu
Ominol do szorowania, papier do
czyszczenia noży i t. p. artykuły, poleca
Składnica Spożywcza Stanisławy Ziemińskiej, Fredry 9.

zrądem Józefa Ziemińskiego.

Należyce posada opłaca za